WARSZAWA, NIEDZIELA 23 LUTEGO 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 51 (810) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

SEJM OBRADUJE NAD USTAWĄ O AMNESTII

Dr. Kołodziejski wybrany jednomyślnie Prezesem Najwyższej Izby Kontroli

Rząd zwrócił się o pełnomocnictwa

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 21 lutego 1947 r. przewiduje:

1) Rządowy projekt ustawy o amnestii — drugie czytanie.

2) Wybór Komisyj Sejmowych.

3) Wybór prezesa Najwyższej Izby Kontroli i

4) Projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Poseł Sokorski referuje

Rządowy projekt amnestii referuje w brzmieniu zatwierdzonym przez Komisję Sejmową poseł Sokorski (PPR). Przypomina on, że jest to już druga amnestia w ciągu dwóch lat. Świadczy to najlepiej o istotnym obliczu demokracji polskiej, o słuszności obecnej koncepcji ustrojowej i politycznej, o trosce Rządu Rzeczypospolitej o los człowieka - obywatela bez względu na stopień jego błędów, popełnionych w rezultacie ulegania zgubnym wpływom sprawców klęski wrześniowej oraz jawnych, czy zamaskowanych kontynuatorów ich zbrodniczej działalności.

Obecna amnestia jest najszerszą ze znanych dotychczas aktów ustawodawczych tego rodzaju i obejmuje zarówno tych, którzy popełnili przestępstwa w kraju, jak i tych, którzy dopuścili się ich poza granicami państwa.

Poprawki komisji

Z kolei referent omawia znaczenie i poszczególne punkty projektu ustawy, a następnie prace Specjalnej Komisji Sejmowej, powołanej dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o amnestii i merytoryczne poprawki Komisji. W art. 2 § 1, ust. 1, pkt. b). Komisja sprecyzowała instancję, do której ujawniający się winien się zgłosić. Instancją tą jest Komisja, złożona z przedstawicieli władz bezpieczeństwa i rady narodowej. Poprawka ta, przez wprowadzenie do Komisji czynnika społecznego, daje zgłaszającym się dodatkową rękojmię. Ponadto przestępca może zgłosić się zarówno do swojej własnej, terenowej Komisji, jak również i do każdej innej, a o ile zechce — do Komisji Wojewódzkiej lub do władz centralnych.

Wprowadza się natomiast art. 19, który brzmi: „W przypadku, gdy osoba, która skorzystała z amnestii, stosownie do przepisów art. 2, pkt. 1 i 2, w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co przewidziane w wyżej wymienionych przepisach — Sąd, wymierzając karę za nowe przestępstwo, nie może orzec kary niższej od podwójnego, najniższego ustawowego wymiaru kary, przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary".

W art. 5 ust. 4 przewiduje się zamianę kary śmierci i dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia, zamiast uprzedniego sformułowania, zmieniającego karę śmierci na dożywotnie więzienie, a dożywotnie więzienie na 15 lat.

W art. 9 znosi się ograniczenie aktu łaski Prezydenta RP wychodząc z założenia, że ograniczenie tego aktu do lat 10-ciu, jest sprzeczne z podstawowym prawem łaski Prezydenta.

W art. 10 uległ sprecyzowaniu ustęp 10. Komisja wyszła z założenia, że odpowiedzialność za klęskę wrześniową oraz sfaszyzowanie życia państwowego mogą ponosić tylko osoby, piastujące naczelne funkcje kierownicze, które miały możność istotnego wpływu na tok spraw państwowych. Jednocześnie Komisja, chcąc dać wyraz, że wyłączona spod amnestii zbrodnia szpiegostwa dotyczy tylko szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa, pragnęła nie rozciągać tego pojęcia na wewnętrzny wywiad prowadzony w organizacji przestępczej i postanowiła wnieść do protokółu, jako sugestię dla Rządu RP swoją opinię w tej materii i podać ją do publicznej wiadomości, zwłaszcza, że dotychczasowa praktyka władz szła właśnie w tym kierunku.

Merytoryczną zmianą w par. 2, art. 10 jest obniżenie granicy sumy szkód, wyrządzonych państwu, które są wyłączone spod amnestii, z 500.000 do 100.000 zł.

Kontrola nad wykonaniem amnestii została rozszerzona na Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co podkreśla wagę, jaką przywiązuje społeczeństwo polskie do powrotu szerokich rzesz emigrantów do Polski.

Pozostałe poprawki rozszerzają również zakres amnestii.

Następnie poseł Sokorski referuje pokrótce wnioski mniejszości.

Liczba uwolnionych

Z liczby 7.579 więźniów karnych, osadzonych za przestępstwa przeciwko państwu i demokracji oraz przestępstwa wojskowe, 4.545 uzyska całkowite zwolnienie, 2.343 złagodzenie kary w połowie, 423 o jedną trzecią, 197 uzyska zamianę z dożywotniego więzienia na lat 15 i 65 więźniów z kary śmierci również na lat 15. Z liczby 13.497 więźniów śledczych antypaństwowych, osadzonych w więzieniach i aresztach prewencyjnych, skorzysta z amnestii około 90 proc., przy tym 50 proc., tj ok. 7 tys zostanie natychmiast zwolnionych. Z liczby 12.926 karnych więźniów pospolitych — 7.820 uzyska całkowite zwolnienie, 3.335 — złagodzenie kary o połowę, 1.320 o jedną trzecią, 80 otrzyma zamianę dożywotniego więzienia na lat 15 i 61 karę śmierci również na lat 15. Z liczby 14.351 więźniów śledczych pospolitych około 5 do 6 tysięcy uzyska zwolnienie natychmiastowe, a 90 proc. będzie objętych amnestią.

W ten sposób ogółem skorzysta z amnestii ponad 45 tys. osób, przyczym z więzień i aresztów prewencyjnych zwolni się natychmiast 25 tys. ludzi.

Trudno na razie jeszcze ustalić liczbę osób, które skorzystają z amnestii w rezultacie łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jednoczesnego dobrodziejstwa ustawy.

Niesłychanie szerokie rozmiary amnestii i moralny obowiązek, jaki mamy wobec amnestionowanych i ujawnionych, każe nam jednocześnie przestrzec tych, dla których podziemie było wygodnym szyldem dla rabunku i pospolitych przestępstw, a amnestia tylko formą zalegalizowania nowej, przestępczej działalności, że Sejm i najwyższe władze Rzeczypospolitej potrafią nie tylko przebaczać, lecz i bezwzględnie karać tych, co na akt amnestii odpowiedzą nową, zbrodniczą działalnością.

Każdy, kto nie złoży broni w oznaczonym terminie, każdy, kto nie zaprzestanie pracy w podziemnych organizacjach, każdy, kto nie stanie w jednym szeregu z budującymi dobrobyt i szczęście w kraju, każdy, kto będzie nadal mordował swoich braci, kto będzie strzelał do przedstawicieli władzy, kto będzie służył obcym agenturom, zostanie otoczony pogardą oraz nienawiścią całego narodu i dosięgnie go ręka sprawiedliwości i kary.

Wyrażając głęboką wiarę, że amnestia stanie się czynnikiem zjednoczenia całego narodu, czynnikiem ładu i praworządności i ułatwi błądzącym wejście na twórczą drogę narodu polskiego, będąc jeszcze jednym dokumentem siły demokracji ludowej — mówca wnosi o przyjęcie rządowego projektu ustawy w brzmieniu zatwierdzonym przez Specjalną Komisję Sejmową.

Wnioski mniejszości referuje następnie poseł Korboński (PSL). Mówca uważa za konieczne stworzenie przez Rząd warunków politycznych, które spowodują klimat nie sprzyjający konspiracji. Mówca wzywa do zastosowania „demokracji demokratycznej", a nie demokracji określonego typu.

Przechodząc do omówienia obecnego projektu amnestii poseł Korboński podkreśla z naciskiem, że daje ona pełne możliwości powrotu do życia tym, którzy pozostają jeszcze w podziemiu. Jest to wyraz mocnego i rozumnego stanowiska Rządu.

Jednakże — zdaniem posła Korbońskiego — amnestia niesprawiedliwie traktuje tych, którzy znajdują się w więzieniu lub w areszcie śledczym, bowiem przebaczając w całości winy uczestników podziemia, pozostających na wolności — nie traktuje tak samo wspaniałomyślnie aresztowanych.

Dalsze ważniejsze poprawki domagają się zaliczenia do przestępstw faszyzacji Polski — odpowiedzialnych za Brześć i Berezę Kartuską, wyłączenia spod amnestii ewent. przestępstw wyborczych oraz powierzenia kontroli nad wykonaniem amnestii — Specjalnej Komisji Sejmowej.

Dzisiejsze posiedzenie

Marszałek naznaczył następne posiedzenie Sejmu na dzień 22 lutego br. na godz. 12.

Porządek dzienny posiedzenia przedstawia się jak następuje

1) Deklaracja praw obywatelskich.

2) Apel do Polaków za granicą.

3) Sprawozdanie Komisji Specjalnej — referuje poseł Sokorski.

4) Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretu z mocą ustawy.

—AKT DOBREJ WOLI—

Jesteśmy u kresu pracy Sejmu nad ustawą o amnestii. Jeżeli opracowanie projektu ustawy przez Rząd potraktujemy jako pierwszy etap realizowania tego ważnego aktu państwowego, to pozostaje nam jeszcze poza pracą Parlamentu, trzeci etap, to znaczy wykonanie uchwalonej przez Sejm ustawy.

Na marginesie drugiego etapu: debaty sejmowej nad przedstawionym Izbie projektem podkreślić należy, że poprawki poczynione przez Komisje miały charakter zasadniczo rozszerzający. Komisja obradując nad poszczególnymi paragrafami ustawy uznała za słuszne i możliwe powiększyć jeszcze i tak już w zgłoszonym wniosku znaczną — liczbę przestępstw i wykroczeń, które w efekcie działania amnestii zostaną wybaczone lub złagodzone w wymiarze kary. Jest to jeszcze jeden niewątpliwy dowód intencji całego obozu demokracji polskiej, aby ten akt pojednania i zapomnienia objął możliwie wszystkich — którzy dla dobra i szczęścia swej Ojczyzny zechcą działać, z drogi błędu i występku wchodząc na szeroki gościniec uczciwej pracy dla państwa.

Również w przemówieniach reprezentantów poszczególnych klubów poselskich na plenum, przewijał się motyw wyrozumiałości i wielkoduszności wobec niedawnych wrogów i szkodników odrodzonego państwa polskiego. Podyktowany on był świadomością własnej siły, świadomością istniejącej wielkiej potrzeby wewnętrznego spokoju i świadomością konieczności zdobycia nowych rąk do twórczej pracy.

Taki tenor i przebieg debaty sejmowej wywołać musi jak najlepsze wrażenie w społeczeństwie i w odczuciach każdego obywatela. To jest oczywiste. Skoro najwyższe organy władzy odradzającego się państwa, to jest Rząd i Sejm okazują tak jawne dowody swej dobrej woli wobec pewnej części dotąd nielojalnych obywateli, muszą spotkać się z objawami wdzięczności i poparcia całego narodu, a przecież zaufanie i sympatia obywateli do swych władz jest jednym z warunków skutecznej działalności.

Pod tym względem ustawa o amnestii już dała rezultaty. Przekonywują nas o tym głosy słyszane w miastach i na wsiach — świadczą o tym również głosy dochodzące z podziemia.

A choć taką reakcję opinii publicznej nazwać trzeba sukcesem pobocznym, stwarza ona należyty klimat do trzeciego etapu — w który wkrótce wkroczymy — do praktycznego wykonania poszczególnych postanowień ustawy. Bo nie słowa, ale czyny, nie suche paragrafy, ale ich wykładnia w życiu będzie istotnym sprawdzianem znaczenia i skuteczności amnestii.

Dlatego twierdzimy, że wykonanie amnestii, interpretacja jej postanowień, roztoczenie opieki nad wracającymi do uczciwego życia ludźmi, to wszystko będą nowe fakty w naszej rzeczywistości, nowe dowody poważnego stosunku całego obozu demokracji do przyjętej na siebie odpowiedzialności za rozwój wypadków w Polsce.

Wykonanie amnestii będzie jednak przede wszystkim egzaminem dla korzystających z jej dobrodziejstw. Od powszechności powrotu z emigracji, od gromadności opuszczenia podziemia, od umiejętności szybkiego wprzęgnięcia się do konkretnej, pozytywnej pracy uwolnionych, zależy sens i cel tej ustawy.

W tym odpowiedzialnym i trudnym nieraz zadaniu współdziałać musi całe społeczeństwo i ten egzamin dla dobra ogółu również musi być zdany bez zarzutu.

EDWARD JAN STRZELECKI

Ustawa o pełnomocnictwach dowodem współpracy Sejmu z Rządem

Oświadczył tow. Premier Cyrankiewicz

Przy 4-tym punkcie porządku dziennego na trybunę wśród oklasków wstępuje Premier tow. Cyrankiewicz. Premier podkreśla, że obecny przejściowy okres stabilizacji podstawowych norm prawnych w szeregu dziedzin życia państwowego, okres porządkowania prawnego szeregu dziedzin naszego życia wymaga stałej nieprzerwanej pracy prawodawczej, która pomiędzy sesjami sejmowymi winna być w ramach uprawnień konstytucyjnych zlecona i przekazana rządowi, aby nie cierpiało i nie opóźniało się nic z tego, co jest w naszej pracy państwowej pilnie i nic z tego co jest w tej pracy niezbędne. Rzecz prosta, że wydane dekrety z mocą Ustaw będą określone nie tylko ramami wyznaczonymi ustawą konstytucyjną, ale rząd chce sam to prawo ograniczyć i uczyni wszystko aby liczyć się z opinią Wysokiego Sejmu. Chcemy mianowicie — mówi tow. Premier — nawet w okresie przerw między sesjami sejmowymi, współpracować z Sejmem w ten sposób, że wszystkie sprawy i projekty dekretów uzgadniać będziemy z odpowiednimi, funkcjonującymi komisjami sejmowymi (oklaski). Chcemy w ten sposób korzystać z pomocy, porady i współpracy Sejmu nie tylko wtedy, kiedy Sejm działa jako całość, ale również w przerwach między sesjami za pośrednictwem komisji. Chciałbym abyśmy mogli jako rząd najbardziej twórczo współdziałać na tym odcinku. Sądzę, że Ustawa o pełnomocnictwach będzie jeszcze jednym istotnym ogniwem dobrze rozumianej współpracy Sejmu z rządem i rządu z Sejmem. Tak tę Ustawę rozumiejąc proszę o udzielenie pełnomocnictw dla rządu i zwracam się do wysokiej Izby o te pełnomocnictwa jako widomy znak harmonijnej współpracy.

To oświadczenie Premiera Cyrankiewicza spotyka się z długotrwałymi oklaskami w Izbie.

W dalszym ciągu swego przemówienia Premier zgłosił poprawkę do zgłoszonego projektu rządowego ograniczającą rząd w swobodzie dekretowania i zapewniającą, że rząd będzie korzystał ze swych prerogatyw o tyle o ile to będzie konieczne. Poprawkę tę Premier prosił traktować jako jeszcze jeden dowód, że pełnomocnictwa to nie — chęć usunięcia się od współpracy z Sejmem, chęć otrzymania pełnomocnictw in blanco na czas długi, tylko niezbędna konieczność.

Schodzącego z trybuny tow. Premiera sala oklaskuje przez dłuższą chwilę.

Do głosu nad oświadczeniem Premiera nikt się nie zapisał. Projekt zostaje odesłany do komisji prawniczej.

Na tym posiedzenie zostało zakończone. Marszałek oznajmił, że następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 12-ej. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. deklaracja o prawach obywatelskich oraz apel do Polaków za granicą oraz trzecie czytanie Ustawy Amnestyjnej.

H. Kołodziejski Prezesem NIK

W trzecim punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu dokonano wyboru prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Pos. tow. Kliszko (PPR) zgłasza w imieniu konwentu seniorów kandydaturę posła dr. Henryka Kołodziejskiego (bezpartyjny). W sprawie zgłoszonej kandydatury nikt nie zabiera głosu.

W głosowaniu kandydatura dr. Kołodziejskiego przechodzi jednomyślnie. Rozlegają się oklaski na ławach wszystkich stronnictw, łącznie z PSL.

Kto z ramienia ZPPS zasiada w komisjach

Wczoraj Sejm dokonał wyboru członków komisji poselskich.

Do każdej komisji wchodzą posłowie wszystkich klubów. Należy zaznaczyć, że wyboru członków komisji dokonano jednomyślnie, nikt nie głosował przeciw ani nie wstrzymał się od głosowania. Z ramienia PPS weszli tow. tow.:

Do komisji administracyjnej — i bezpieczeństwa — Jarosz, Wachowicz, Gacki.

do komisji komunikacyjnej: Kuryłowicz, Żukowski, Jasiuk.

do komisji kultury i sztuki: Reczek, Drobner, Kuzańska,

do komisji morskiej i handlu zagranicznego: Motyka, Zakrzewski, Szedrowicz,

do komisji odbudowy: Nowicki, Ajnenkel, Kurzela,

do komisji organizacyjno samorządowej: Bień, Gajewski, Duniak,

do komisji oświatowej: Orłowski, Kwiatkowski, Wołkowski,

do komisji pracy i opieki społecznej: Kuryłowicz, Kłuszyńska i Beluch-Beloński,

do komisji prawniczej: Gross, Jarosz i Rapaczyński,

do komisji propagandowej: Dąbrowski, Praga i Kuzańska,

do komisji przemysłowej: Obrączka, Stawiński, Wojciechowski,

do komisji repatriacyjno-osiedleńczej: Siemek, Przetacznik, Affa,

do komisji rolnej: Nowicki, Rapacki, Kępczyński,

do komisji skarbowo-budżetowej: Hochfeld, Drobner, Kłuszyńska, Dąbrowski, Rapaczyński, Bień,

do komisji spółdzielczej, aprowizacji i handlu: Żerkowski, Strusińska, Formas,

do komisji zagranicznej: Dobrowolski, Raabe, Kłuszyńska,

do komisji wojskowej: Ćwik, Żerkowski, Stachoń,

do komisji wyznań i narodowości: Nowicki Szymanowski,

do komisji zdrowia: Wawelczyk i Beluch-Beloński.

Następnie wpłynął wniosek ZPPS o utworzenie komisji planu gospodarczego. Z uwagi na fakt, że zagadnienia narodowego planu gospodarczego wysuwają się na czoło aktualnych prac rządowych, wnioskodawcy domagają się powołania specjalnej komisji złożonej z 15 członków i 15 zastępców. Wniosek odesłano do komisji regulaminowej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 22 luty.

Dobra okazja

PRZED parema dniami nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że nowy minister spraw zagranicznych USA, Marshall zwrócił się do generalissimusa Stalina z prośbą o osobistą rozmowę na tematy interesujące oba mocarstwa. Wczoraj depesze doniosły, że również min. Bevin poczynił odpowiednie kroki, aby po swym przybyciu do Moskwy, a jeszcze przed rozpoczęciem obrad w sprawie traktatu z Niemcami, w bezpośredniej rozmowie ze Stalinem omówić sprawę traktatu anglo-radzieckiego.

Niewątpliwie te dwie wiadomości obok wielu innych drobniejszych, które się ostatnio pomnożyły, wskazują wyraźnie, że pragnienie wyjaśnienia sobie wzajemnie różnych — w pewnych sprawach — poglądów w gronie wielkich mocarstw istnieje i że dążenie do uzgodnienia tych poglądów jest praktycznie realizowane. Kontakt osobisty, jak tego uczy doświadczenie ostatnich lat, daje pod tym względem doskonałe rezultaty.

Okazją do spotkania się będzie tym razem omawianie traktatu z Niemcami. Okazja ta ma specjalnie dobrą tradycję i wróży jak najlepsze rezultaty. Wspólna walka i wspólne zwycięstwo nad wrogiem zjednoczyło dla realizacji tego zadania wielkie mocarstwa. Ale współpraca czterech potęg przy utrwaleniu pokoju jest nadal potrzebna i ważne, że fakt ten jest przez wszystkie strony doceniany.

Dla Polski ta nowa jaskółka trwałego pokoju oznacza możność odbudowy i spokojnego życia. Tym goręcej więc ją witamy.

Czyżby początek

PRASA doniosła, że przebywający na emigracji pisarz Zygmunt Nowakowski zamierza powrócić do kraju. Wiadomość ta, jeżeli jest prawdziwa, ma specjalną wymowę.

Nowakowski, do niedawna czołowy publicysta nieprzejednanych „londyńczyków“, ostatnio napisał szereg artykułów (z których jeden cytowaliśmy na tym miejscu), deklarując kapitulację programu „żywego protestu“ — jakim miała być w swoim pojęciu emigracja. Decyzja powrotu oznaczałaby w zestawieniu z tymi artykułami, że Nowakowski konsekwentnie postanowił rozstać się ze swoimi niedawnymi przyjaciółmi, widząc bezcelowość ich polityki.

Niechże krok Nowakowskiego będzie drogowskazem dla innych naszych rodaków, którzy ciągle jeszcze błądzą na obcych ziemiach, niechże stanie się dla nich przykładem.

My tu w kraju jesteśmy właśnie świadkami uroczystego aktu dobrej woli i wielkoduszności obozu demokracji, jakim jest amnestia. Dotyczy ona również emigracji i pragniemy, aby za granicami odbiła się szerokim echem.

Może „casus“ Nowakowskiego będzie pierwszą reakcją na ten akt. Oby pociągnął za sobą inne.

Doniosłe oświadczenie min. Masaryka

Pragniemy jak najprędzej osiągnąć porozumienie z Polską

możliwe do przyjęcia dla obu państw

PRAGA (SAP). Na komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, minister spraw zagr. Masaryk wygłosił expose na temat międzynarodowej sytuacji Czechosłowacji.

Mówca wyraził nadzieję, że układ z Francją zostanie wkrótce zawarty i podpisany. Następnie Masaryk mówił o stosunkach Czechosłowacji z Polską. „Mam nadzieję, że uda się nam osiągnąć jak najprędzej porozumienie z Polską możliwe dla obu państw do przyjęcia. Układ ten jest zarówno w naszym interesie, jak i w interesie Polski. dzięki niemu potencjały przemysłowe obu krajów będą mogły się połączyć, a połączone mogą mieć wielkie znaczenie na rynku europejskim".

Masaryk przedstawił następnie w krótkich słowach stosunki z Węgrami. „Problem Węgier jest delikatną sprawą — powiedział — Węgrzy nie przestają myśleć o rewizjonizmie, czym bardzo pogorszyli swoją sprawę".

Następnie Masaryk przypomniał stanowisko Czechosłowacji wobec Niemiec, które da się ująć w następujących słowach: „Kontrola czterech stref na początku, kontrola zjednoczonych Niemiec potem". Na ustalenie formy rządu dla Niemiec jest jeszcze zawcześnie. Mimo różnic poglądów między aliantami, konferencja moskiewska — zdaniem Masaryka — pozwoli uzgodnić zagadnienia podstawowe. Jednakże podpisanie traktatu — według Masaryka — nie nastąpi przed końcem 1948 r.

Przemówienie swe zakończył Masaryk w tonie optymistycznym, stwierdzając, że naród czechosłowacki może patrzeć odważnie w przyszłość.

Udział Polski w badaniach zbrodni wojennych

W dniu 19 lutego r. b. odleciał samolotem brytyjskiej linii lotniczej do Londynu płk. Marian Muszkat, celem objęcia stanowiska delegata Polski do Międzynarodowej Komisji do Spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC).

Jednolite prawo cywilne na obszarze całego kraju

Zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 lutego 1947 r. powołana została Komisja, mająca na celu opracowanie projektu jednolitego polskiego kodeksu cywilnego, opartego na aktach ustawodawczych, które zunifikowały prawo cywilne w Polsce, jak również motywów do tego projektu. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele nauki i sądownictwa.

Przewodnictwo Komisji znajduje się w rękach Ministra Sprawiedliwości tow. Świątkowskiego, który zastrzegł sobie prawo wyznaczenia zastępców przewodniczącego spośród pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości.

Komisja korzysta z pomocy biurowej Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Regulamin obrad opracowany zostanie przez Komisję i przedstawiony do zatwierdzenia Ministrowi Sprawiedliwości.

W 29 rocznicę Armii Radzieckiej

W niedzielę 23 b. m., jako 29 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z organizacjami politycznymi, społecznymi, Związkami Zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej itd. organizuje o g. 11 w Teatrze Polskim uroczystą akademię. Przemówienie wygłosi prezes zarządu gł. Towarzystwa min. H. Świątkowski. Referat o Armii Radzieckiej — wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz.

W części artystycznej wystąpią: śpiewaczka Calma, S. Martyka (recytacje) i prof. Bregy (śpiew). Wystąpi również zespół pieśni i tańca Armii marsz. Rokossowskiego, który przybywa do Warszawy z nowym programem.

Zespół ten da ponadto szereg koncertów w sali „Roma" (Nowogrodzka 49). 23 bm. o godz. 16.30 dla członków Zw. Zaw., 24 bm. dla wojska, 25 bm. o g. 17 dla posłów sejmowych i członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 26 bm. o g. 17 koncert publiczny i 27 bm. ponownie dla wojska.

Polskę nie stać na utrzymywanie darmozjadów za granicą

BERN (PAP). Według uchwalonego przez ONZ statutu Międzynarodowa Organizacja Opieki nad Uchodźcami (IRO), ma rozpocząć działalność w tym momencie, gdy przystąpi do niej co najmniej 15 państw, które podejmą się pokryć co najmniej 75 proc. budżetu tej instytucji, ustalonego na pierwszy rok na 151 milionów dolarów. Dotychczas zgłosiło przystąpienie tylko 11 państw (St. Zjednoczone, Anglia, Francja, Kanada, Holandia, Norwegia, Filipiny, Guatemala, Honduras, San Domingo i Liberia), które skłonne są pokryć 69.80 proc. budżetu. Polska nie bierze udziału w obradach komisji przygotowawczej do IRO i nie zamierza przystąpić do tej organizacji międzynarodowej.

Podczas obrad komisji wynikły różnice zdań. Przedstawiciele Francji i USA zajęli stanowisko, że należy zapewnić wszystkim uchodźcom jednakową stopę życiową z pozostałą ludnością. Przedstawiciele W. Brytanii i Norwegii wyrazili sprzeciw, wychodząc z założenia, że podniesienie stopy życiowej uchodźców jest sprzeczne z zasadą popierania repatriacji tych uchodźców.

Austria żąda udziału w Konferencji Moskiewskiej

Prace nad procedurą dobiegają końca

LONDYN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw niemieckich przedstawiciel Francji Couve de Murville wysunął wniosek, aby w 4 głównych komisjach (polityczna, terytorialna, gospodarcza i wojskowa) zasiadali przedstawiciele Wielkiej Czwórki. W komisjach zaś doradczej i informacyjnej — braliby udział również przedstawiciele mniejszych państw. Komisje główne, według projektu francuskiego, miałyby prawo tworzenia podkomisji. Do pod komisji byłyby zapraszane mniejsze państwa sojusznicze.

Przedstawiciel ZSRR, Gusiew, nie zajął stanowiska wobec planu francuskiego. Przedstawiciele W. Brytanii i St. Zjednoczonych skrytykowali projekt francuski. W rezultacie zastępcy postanowili wysłać do komisji ekspertów pierwszą część radzieckiego projektu procedury, który został uzgodniony przez przedstawicieli 4 mocarstw. Sprawa powoływania komisji została odroczona do dalszej dyskusji.

SPRAWA AUSTRII

LONDYN (PAP). Austria nawiąże bezpośrednie rokowania z Czechosłowacją zaraz po powrocie austriackiego ministra spraw zagranicznych dra Grubera z Londynu do Wiednia. Minister Gruber ze swym sztabem zamierza opuścić Londyn 26 lutego.

W stosunku do Austrii pozostają w zawieszeniu do konferencji moskiewskiej następujące kwestie: 1) sprawa granic, 2) definicja mienia poniemieckiego w Austrii, 3) sprawa odszkodowań za własność Narodów Zjednoczonych w Austrii i 4) sprawa przestępców wojennych.

W piątek dnia 21 bm. delegacja austriacka wręczyła sekretarzowi generalnemu rady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie formalny wniosek o dopuszczenie Austrii do dyskusji nad jej traktatem pokojowym na konferencji moskiewskiej.

Solidarność Wavella z Churchillem powodem dymisji wicekróla Indii

Hindusi przyjęli deklarację Attlee z rezerwą

LONDYN (PAP). Korespondenci pism londyńskich donoszą, że lord Wavell solidaryzował się ze stanowiskiem Churchilla w sprawie Indii. Nie podziela on poglądu rządu brytyjskiego o konieczności wycofania wojsk brytyjskich z Indii w połowie 1948 roku. Lord Wavell uważa ten termin za przedwczesny i utrzymuje, że w chwili, gdy Anglicy opuszczą Indie, kraj ten pogrąży się w odmętach wojny domowej. Ta różnica zdań między rządem brytyjskim a lordem Wavellem spowodowała jego dymisję.

ATAKI PRASY KONSERWATYWNEJ

LONDYN (PAP). Brytyjska opinia publiczna jest zaskoczona decyzją rządu brytyjskiego w sprawie odwołania lorda Wavella oraz oświadczeniem premiera Attlee.

„Times“ podkreśla, że partie indyjskie nie mogły znaleźć platformy współpracy. Dziennik wyraża wątpliwość, czy sytuacja w Indiach będzie w połowie roku 1948 dojrzała w takim stopniu, aby naród hinduski mógł objąć suwerenną władzę.

„Daily Herald“ wyraża nadzieję, że stanowisko rządu brytyjskiego skłoni przywódców indyjskich do współpracy wzajemnej.

Dzienniki konserwatywne domagają się ujawnienia przyczyn dymisji lorda Wavella. Publicyści konserwatywni przestrzegają, że rząd brytyjski popełnia błąd, który się może pomścić nie tylko na W. Brytanii i Indiach, lecz również na innych krajach.

Według liberalnej *„News Chronicle“* „będzie rzeczą przywódców indyjskich znaleźć pokojowe rozwiązanie problemu. Jinnah nie może już liczyć na autorytet W. Brytanii dla przywrócenia ładu w razie gdyby sprawy wzięły obrót niepożądany".

PODEJRZLIWOŚCI PRASY HINDUSKIEJ

Prasa hinduska nie kryje swej podejrzliwości, że oświadczenie brytyjskie zawiera ukrytą chęć utrzymania wpływów brytyjskich w Indiach.

Przywódca Ligi Muzułmańskiej Jinnah oświadczył, że wypowie swą opinię po dokładnym zaznajomieniu się z jego treścią.

Organ kongresu *„Hindustan Standard“ uważa*, że rząd brytyjski pragnie ubić kapitał na niepokojach w Indiach.

Autor artykułu pisze: „Indie powinny raczej ryzykować rewolucję niż przyjąć t. zw. pokojowy projekt przekazania władzy, na tych warunkach".

„Hindustan Times“, wydawany przez syna Gandhiego wyraża zadowolenie z planu brytyjskiego. Cała odpowiedzialność — zdaniem tego dziennika — spada obecnie na przywódców indyjskich.

Dzienniki Ligi Muzułmańskiej wstrzymują się na razie od komentarzy.

Oczekuje się w najbliższych godzinach oświadczenia czołowych przywódców indyjskich w sprawie decyzji rządu brytyjskiego.

350 milionów dolarów na pomoc żywnościową dla Europy

WASZYGTON (PAP). Prez. Truman wystąpił do Kongresu z wnioskiem o przyznanie kredytów do wysokości 350 milionów dolarów na pomoc żywnościową dla krajów europejskich. Pomoc ta jest konieczna po ustaniu działalności UNRRA. Prócz pomocy żywnościowej Stany Zjednoczone dostarczyłyby Europie również środków lekarskich. Truman przewiduje, że okres przednówkowy będzie w Europie dość krytyczny.

Stalin przybył na posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W Moskwie obraduje trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR. W czwartek odbyło się łącznie posiedzenie obu Izb — Rady Związkowej i Rady Narodowości.

Na posiedzenie, któremu przewodniczył prezes Rady Narodowości—Kuzniecow, przybył generalissimus Stalin, owacyjnie witany przez deputowanych, dziennikarzy radzieckich i zagranicznych. Obecni byli również min. Mołotow, marsz. Woroszyłow, Beria i inni dostojnicy radzieccy.

Referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1947 wygłosił min. skarbu ZSRR Zwieriew.

Armia amerykańska nie ma kwalifikacji do sprawowania okupacji w Niemczech

Szczere oświadczenie i dymisja gen. Mac Narney'a

BERLIN (PAP). Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych i przedstawiciel St. Zjednoczonych w sojuszniczej radzie kontrolnej, gen. Mac Narney, który ustępuje ze swego stanowiska dnia 15 marca, oświadczył na konferencji prasowej, iż sojusznicze władze kontrolne nie spełniły swego zadania.

Sojusznicza rada kontrolna napotyka na wielkie trudności i nie wciela w życie postanowień konferencji poczdamskiej. Mac Narney powiedział, że po 15-miesięcznym pobycie w Niemczech doszedł do przekonania, iż należałoby mianować wysokiego komisarza dla amerykańskiej strefy okupacyjnej, który podlegałby Departamentom Stanu, gdyż armia amerykańskia nie ma odpowiedniego przeszkolenia, ani odpowiednich kwalifikacji dla sprawowania rządów.

Mac Narney podkreślił, że z początku uważał, iż okupacja Niemiec powinna trwać 10 lat. Obecnie doszedł do przekonania, że należy ją utrzymać co najmniej jeszcze przez 15 lat, specjalnie w okręgach, w których znajduje się przemysł wojenny, jak np. Zagłębie Ruhry.

W piątek mianowano gen. Keatinga zastępcą amerykańskiego zarządcy wojskowego w Niemczech. Dotychczasowy zastępca gen. Clay obejmie stanowisko zarządcy wojskowego w Niemczech na miejsce odwołanego gen. Mac Narney'a.

Wojska angielskie nie będą wycofane z Grecji w ciągu 1947 r.

LONDYN (PAP). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom, jakoby na zamkniętym posiedzeniu Partii Pracy minister Bevin lub inny przedstawiciel rządu złożył oficjalne oświadczenie, że wszystkie wojska brytyjskie, z wyjątkiem jednej brygady, opuszczą Grecję do końca maja 1947 r.

LONDYN (PAP). Po powrocie z Grecji członek parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy. Thomas, stwierdził, że wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji zmusiłoby rząd grecki do zajęcia bardziej realnej postawy wobec zagadnień, w obliczu których znajduje się Grecja. Rząd grecki byłby wtedy znacznie bardziej skłonny do porozumienia się z opozycją, aniżeli w chwili obecnej.

Poseł Thomas świadczył, iż w Grecji panuje chaos i wojskom brytyjskim nie należy powierzać misji przywrócenia spokoju i porządku. Poło-

Min. Modzelewski opuścił Paryż

PARYŻ (PAP). W środę dnia 19 bm. minister Modzelewski opuścił Paryż, udając się pociągiem do Warszawy. Przed wyjazdem minister Modzelewski przyjął delegację Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, która wręczyła mu pierwszy numer swego wydawnictwa.

Z ostatniej chwili

USA — Polska 3:2

PRAGA (SAP). Wczoraj w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata Austria pokonała Rumunię w stosunku 12:1, a Stany Zjednoczone pokonały Polskę w nieznacznym stosunku 3:2.

Ś. † P.
TADEUSZ HALUCH
Kierownik Biura Federacji Warszawskich Spółdzielni Spożywców w Warszawie, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 lutego 1947 r., przeżywszy lat 38.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na Powązkach w poniedziałek dn. 24 bm. o godz. 10.30, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku: ŻONA, CÓRECZKA I RODZINA.

Akt rozwagi i dojrzałości politycznej

Tow. W. Reczek określa stanowisko ZPPS wobec projektu ustawy o amnestii

Po referacie posła Sokorskiego i posła Korbońskiego głos zabrał w imieniu ZPPS tow. W. Reczek.

Wysoka Izbo.

Imieniem Klubu Parlamentarnego Polskiej Partii Socjalistycznej pragnę ustosunkować się do przedłożonego Sejmowi przez Rząd projektu Ustawy amnestyjnej.

Na krótkim odcinku czasu niespełna dwóch tygodni, nowy Rząd, wyłoniony z większości parlamentarnej, staje przed Sejmem po raz wtóry. Pierwsze jego wystąpienie miało z natury rzeczy charakter tylko prezentacji, nowo wyłoniony Rząd składał Sejmowi przez expose Premiera swój polityczny bilet wizytowy. Jednym z punktów deklaracji rządowej była wtedy zapowiedź amnestii. W najkrótszym możliwie bo w niespełna dwutygodniowym odstępie czasu Rząd zapowiedź swoją w pełni zrealizował. I oto staje przed Sejmem z projektem szerokiej ustawy amnestyjnej.

Fakt rozpoczęcia wspólnej pracy Sejmu z Rządem od uchwalenia aktu amnestyjnego ma swą głęboką wymowę i swój sens polityczny. Tak, jak wybory były ostatecznym legalnym przejęciem władzy państwowej, tak, jak wyłonienie stałego rządu koalicji stronnictw demokratycznych zakończyło okres tymczasowości, tak też i amnestia ma być punktem zwrotnym w naszym życiu politycznym. Ustawa ta zamyka bowiem pewien rozdział tragiczny i niesławny zarazem, pełen nieszczęść i rozbicia, rozdział pisany często krwią współobywateli. Zamyka go raz na zawsze, otwierając drogę powrotną dla tych, którzy poznali swój błąd i pragną go naprawić.

Lekcja patriotyzmu

Mało kto, po tak całkowitym i bezapelacyjnym zwycięstwie, jakie odniosła polska demokracja ludowa, nie dałby się porwać chęci zniszczenia przeciwnika i pierwszy wyciągnąłby rękę do pojednania. Rząd który to potrafi daje najbardziej niezbity dowód poczucia własnej siły, dojrzałości i rozumu politycznego. W procesie postępującej stabilizacji naszego życia społecznego po wyborach, po powołaniu stałego Rządu, po ustaleniu podstawowych zasad ustrojowych, ustawa amnestyjna jest ostatnią kropką nad i. Nie było jednak rzeczą łatwą tę właśnie niezbędną kropkę postawić.

Nie było to zwłaszcza łatwe dla tych, którzy najwięcej ofiar ponieśli w obronie demokracji ludowej. A mam tu na myśli bratnią nam Polską Partię Robotniczą. To że na komisji sejmowej dla amnestii przewodniczył PPR-owiec, to że projekt ustawy amnestyjnej referował Sejmowi właśnie PPR-owiec, przedstawiciel tej partii, z której setki najlepszych działaczy wyrwała skrytobójcza kula wystrzelona zza węgła — świadczy o wielkim rozumie politycznym tych, którzy potrafią odnosić zwycięstwo nie tylko nad wrogiem, lecz i także nad własną, jakże zrozumiałą i uzasadnioną chęcią odwetu. (Oklaski). Fakt ten na pewno historia oceni jako najpiękniejszą, bo praktyczną lekcję patriotyzmu. Wszyscy chyba żywimy nadzieję, że lekcja ta mieć będzie bardziej wychowawcze znaczenie niż najsprawiedliwsza nawet kara.

Projektowana Ustawa jest drugą z kolei amnestią od chwili przejęcia przez polską klasę pracującą władzy państwowej. Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się przez chwilę nad tym, dlaczego pierwsza ustawa KRN-owska nie dała pełnego wyniku, by teraz uniknąć ewentualnych błędów. Bo faktem jest przecież, że podziemie pierwszą ustawą amnestyjną nie zostało całkowicie rozładowane.

Charakterystyczny snop światła na zagadnienie to rzucają ostatnie zwłaszcza wielkie procesy polityczne. Z tych dwa uznać by można za typowe a to Grocholskiego i Rzepeckiego. W wypadku działalności podziemnej, jak u Grocholskiego mamy do czynienia z elementem bezideowym i wrogim klasowo ustrojowi. Niczego tu naszą postawą i naszym działaniem zmienić nie możemy; żadna propaganda, żaden środek wychowawczy nie przekona, ani też nie nauczy śmiertelnego wroga. Zagadnienie stoi raczej tak: w jaki sposób najskuteczniej zlikwidować niebezpiecznego i nieprzejednanego przeciwnika.

W wypadkach takich jak u Rzepeckiego, wiele jest do osiągnięcia. Przeciwnicy są pozornie patriotami i pozornie ideowi. Pozornie, to znaczy we własnym mniemaniu, obiektywnie bowiem zlepek ich przekonań politycznych nie może być uznany za ideę a ich pseudo-patriotyzm przynosi, wbrew zamierzeniom, nieszczęścia i klęski krajowi i współobywatelom. Wystarczy niejednokrotnie, gdy rzeczywistość nieraz brutalnie przekonuje ich o błędzie, aby osiągnąć całkowitą zmianę ich dotychczasowego nastawienia.

Ponieważ zaś w polityce nic mocniej nie przekonuje o słuszności lub pomyłce jak fakty, a te przecież wszystkie przemawiają na naszą korzyść, — mamy dziś szczególne szanse pozyskania wczorajszych przeciwników. Najmocniej samo życie potwierdziło słuszność polityki naszego Rządu. Dlatego też obecny moment stabilizacji politycznej i ustrojowej sprzyja jak żaden inny temu, by z amnestii zrobić szeroki pomost, którym wrócą do społeczeństwa ci, którzy życie nielegalne rozpoczęli na skutek błędnych przekonań.

Tu tkwi też wyjaśnienie słabych wyników amnestii pierwszej. Moment po prostu nie był jeszcze dostatecznie dojrzały.

Właściwe wykonanie

Drugim zagadnieniem decydującym, ale już w mniejszej mierze, o powodzeniu amnestii w zakresie rozładowywania konfliktów politycznych jest problem właściwego wykonania postanowień ustawy amnestyjnej. Niewątpliwie Rząd dołoży wszelkich możliwych starań w tym zakresie. Postanowienia ustawy będą ściśle przestrzegane przez odpowiednie organa władzy państwowej. Oba te elementy, to jest sprzyjająca amnestii sytuacja polityczna i umiejętne stosowanie ustawy, złożą się jak mamy nadzieję na pełny sukces nowej amnestii.

Przechodząc od tych rozważań ogólnych do oceny treści samej ustawy, stwierdzić należy, że przedstawiona Sejmowi ustawa posiada przede wszystkim charakter utylitarny. Znajduje to swój najmocniejszy wyraz w tym, że otwarza ona pewnego rodzaju przywilej dla zgłaszających się dobrowolnie w terminie dwu-miesięcznym, byłych uczestników band i związków, tym wszystkim bowiem dotychczasowe ich przestępstwa, nawet najcięższe, całkowicie darowuje się.

Z zasadą tą Klub Poselski PPS całkowicie solidaryzuje się, widząc pierwszy i najistotniejszy cel amnestii w rozładowaniu podziemia i zapewnieniu możności powrotu do pracy i normalnego życia tym wszystkim, którzy zrozumieli swój błąd i przez ujawnienie się dali temu czynny wyraz. Niewątpliwie wielu z tych, którzy znajdują się dzisiaj jeszcze w oddziałach leśnych, lub też w organizacjach nielegalnych, zrozumiało już polityczny bezsens swej walki. Oczywistą bowiem prawdą jest, że walczą oni nie dla Narodu lecz przeciw niemu, że nie bronią interesów Polski, lecz że stali się niejednokrotnie wbrew swojej woli, zaciężnymi kondotierami międzynarodowej reakcji, kierowanej z obcych ośrodków. Dziś przeto, kiedy poczynania naszego Rządu idealnie pokrywają się z interesem polskiego świata pracy, i reprezentują całkowicie polską rację stanu każdy kto zabłąkał się w ślepy zaułek roboty antypaństwowej i antynarodowej ma możność spostrzec swój błąd, chociaż po niewczasie. Dlatego tak ważną i potrzebną rzeczą jest otwarcie drogi powrotu dla ludzi, uznających swą tragiczną pomyłkę i pragnących do społeczeństwa powrócić. Dowodem tej zdrowej tęsknoty do znalezienia się z powrotem w polskiej społeczności są ostki zgłoszeń, które już mają miejsce zanim jeszcze projekt amnestii stał się ustawą. Co dzień słyszymy przez radio, co dzień czytamy w prasie, o dziesiątkach wypadków składania broni i porzucania band leśnych. Ustawa amnestyjna, którą dziś Sejmowi przedłożono do uchwalenia sprawi, że wkrótce nikt zdrowy moralnie i niezbłąkany politycznie nie znajdzie się we wrogich całemu krajowi szeregach podziemia. Nikt prócz obcych agentów i zdecydowanych klasowych wrogów ustroju demokracji ludowej. Amnestia będzie ostatnim lekarstwem, które wyleczy i zwróci społeczeństwu wszystko to co było jeszcze do uratowania. Cała pozostała reszta, która nie zechce z ostatniej szansy skorzystać musi wkrótce zostać odcięta tak jak dla dobra organizmu chirurgicznie usuwa się to, co grozi zakażeniem lub śmiercią. Ustawa amnestyjna będzie drogą wyjątkową ale i ostatnią. O tym pamiętać muszą wszyscy ci, którym po raz ostatni otwiera ona szanse. Niewątpliwie całe społeczeństwo tak zrozumie sens amnestii i odetnie się raz na zawsze od tych, którzy nie przerwą zbrodniczej antypaństwowej roboty.

Humanitarność

Drugą cechą przedstawionego Sejmowi projektu ustawy jest szerokość zasięgu amnestii, a co za tym idzie pełna jej humanitarność. Względy utylitarne sprawiły, że wszystkim, znajdującym się na wolności, otwarto drzwi do powrotu z drogi prowadzącej ku zagładzie. Względy humanitarne sprawiły, że tym, którzy zostali ujęci i skazani za czyny, godzące w interes Państwa i społeczeństwa, kary te w całości lub części zostają darowane. I tak przestępstwa polityczne, za które wymierzono lub za które groziła kara do pięciu lat darowuje się, kary od pięciu lat do dziesięciu zmniejsza się o połowę; kary ponad 10 lat więzienia zmniejsza się o ⅓ wymiaru; o zasięgu amnestii świadczy najlepiej prowizoryczne obliczenie władz Bezpieczeństwa, z którego wynika, że około 60% więźniów odzyska wolność. Dodatkowe prawo darowania kary powyżej 5 lat zapewnia, że we wszystkich wypadkach indywidualnych, zasługujących na względy, kary będą mogły być całkowicie darowane. Prawo to będzie stosowane przede wszystkim wobec przestępców politycznych, co wynika z ducha i założeń ustawy.. Przykładów podobnie szerokiej amnestii mamy w historii prawa karnego niewiele.

Uzasadnieniem tak szerokiego zasięgu działania amnestii jest wyjątkowy splot okoliczności, które sprawiły, że w okresie kilkunastu pierwszych miesięcy niepodległości społeczeństwo polskie było w dużej części zdezorientowane politycznie a w niemałej zatrute niewentylowanymi przez okres okupacji smadami sanacyjno-faszystowskimi. Trzeba było dopiero pewnego czasu dla oczyszczenia atmosfery życia politycznego kraju przez świeży wiew idei demokratycznej.

Całkowite i nieodwracalne zwycięstwo demokracji ludowej pozwala nam jednak na wspaniałomyślność. Jesteśmy już poza poważniejszą obawą zagrożenia przez jakieś pseudo-idee otwarcie — lub krypto-faszystowskie. Demokracja zwycięska jest zawsze wielkoduszna. Może sobie na to pozwolić, bo ma obiektywną rację i zatem jej leży na linii rozwojowej całego społeczeństwa. Toteż dziś wygrywając, otwieramy bramy więzień, choć nie łudzimy się, że gdyby przypadek zrządził odwrotnie nie byłoby dla nas pardonu. Pamiętamy bowiem dobrze, że najkrwawszym był zawsze faszyzm w okresie swych tryumfów. Właśnie po zdobyciu władzy grabił, niszczył, zaludniał obozy koncentracyjne i budował krematoria. Demokracja, będąc nurtem twórczym zawsze zwyciężając przebacza i rozgrzesza.

Chciałbym teraz jeszcze wyjaśnić stosunek Klubu Posłów PPS do niektórych przepisów projektu ustawy amnestyjnej posiadającej większe znaczenie praktyczne lub polityczne. I tak: postanowienia art. 2 § 2 dotyczące przebywających poza granicami państwa uważamy za słuszne dlatego aby rozwiać wrogą i kłamliwą propagandę straszącą ustawicznie Polaków, pragnących repatriacji, widmem jakichś więzień i prześladowań. Może przepis ten praktycznie mało będzie miał zastosowania, niech jednak wiedzą wszyscy Polacy na obczyźnie, nawet ci, którzy nie zupełnie czyste wobec dzisiejszego Rządu mogą mieć sumienie, że droga powrotu do kraju stoi dla nich otworem. Że nie czekają na nich więzienia lecz warsztaty pracy. Tym którzy dla swych agenturalnych brudnych interesów za dolary nie polskiego chyba pochodzenia sztucznie chcą zatrzymać falę powrotu, wytrącamy jeszcze jeden straszak z ręki.

Wyłączenie

Jeżeli chodzi o wyłączenie spod amnestii to jest ich niewiele. Nie podlegają amnestii z przestępstw kryminalnych — spekulacja, sabotaż gospodarczy, łapownictwo, potajemne pędzenie alkoholu, fałszowanie pieniędzy. Z przestępstw przeciwko narodowi — znęcanie się nad ludnością w czasie okupacji, odstępstwa od narodowości polskiej, faszyzacja życia państwowego w okresie przedwrześniowym. Z innych przestępstw nie podlega amnestii szpiegostwo. Przy tym przez szpiegostwo rozumiemy zbrodnię tą sensu stricto to znaczy zaistnieć muszą dwa elementy stanu faktycznego — obiektywny, polegający na przekazywaniu informacji państwu obcemu lub organizacji i subiektywny, związany z świadomością istoty przestępstwa. Wyłączenia te są tak same przez się zrozumiałe, że Klub nasz przyłącza się do ich stosowania bez specjalnych uzasadnień. Odnośnie zagadnienia interpretacji przepisów ustawy stoimy na stanowisku, że w wypadkach wątpliwych zawsze interpretację rozszerzającą dobrodziejstwa amnestii stosować należy na korzyść oskarżonego lub podejrzanego. Interpretację zwężającą jakieś postanowienie przyjmować można tylko gdy się zwraca się przeciwko oskarżonemu.

W ocenie Klubu Poselskiego PPS projektowana ustawa amnestyjna jako całość spełnia zarówno swe utylitarne jak i humanitarne założenia. Jest ponadto naturalnym zakończeniem postępującego procesu stabilizacji życia społecznego i państwowego wynika w sposób konsekwentny z określonej sytuacji politycznej kraju. Ustawa ta ma więc naszym zdaniem pełne szanse osiągnięcia zamierzonego celu. Amnestia jest dalej aktem rozwagi i dojrzałości politycznej oraz dowodem poczucia siły Rządu. Ustawa amnestyjna leży na linii rozwoju ustroju demokratycznego. Z tych też względów Klub Parlamentarny PPS głosował będzie za przyjęciem ustawy amnestyjnej według projektu rządowego.

Migawki sejmowe

W przerwie wczorajszej sesji po niekiedy dość ostrej dyskusji w sprawie amnestii, zauważyliśmy przyjaźnie rozmawiających ze sobą w kuluarach tow. Premiera Cyrankiewicza, tow. Hochfelda, tow. Zambrowskiego z PPR i... posła Mikołajczyka.

*

Skoro już mówimy o kuluarach. Przed napisem: „Palenie wzbronione" stoi popielniczka. Popielniczka jest bardziej wymowna, aniżeli zakaz. Wszyscy oczywiście w kuluarach palą.

*

Parokrotnie podczas wczorajszej dyskusji w sprawie amnestii posłowie wracali do sprawy płk. Rzepeckiego. Jeden z dziennikarzy przy tej okazji oświadczył: „Właściwie Rzepecki został poszkodowany — przedtem był dyrektorem WIN-u, a teraz tylko wicedyrektorem". (Jak wiadomo, płk. Rzepecki ma objąć stanowisko wicedyrektora Wojskowego Instytutu Naukowego).

*

W czasie przemówienia posła Saciłowskiego (SL) w dyskusji nad projektem amnestii Marszałek Sejmu Kowalski (S. L.) w pewnej chwili przerwał mówcy który odszedł od tematu:

— Panie Pośle, mówimy o Konstytucji...

— Nie, Panie Marszałku, mówimy o amnestii — odpowiedział poseł Saciłowski.

Dyskusja na temat amnestii

Przebieg wczorajszego posiedzenia

Następnym mówcą jest przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, pos. Saciłowski, który mówi o długiej wielowiekowej i ciernistej drodze chłopa do Polski Ludowej. Po przejściu do sytuacji dzisiejszej mówca zapytuje, w imię jakiej Polski NSZ-owiec z ryngrafem na szyi morduje członka SL, PPR-owca lub żołnierza spod Lenino, dzięki którego czynowi zbrojnemu dzisiaj żyje? Czy krew ta była potrzebna dla osiągnięcia wątpliwych 75%, które chciała uzyskać legalna opozycja?

Amnestię mówca określa, jako ostatni akt łaski i ostatnie ostrzeżenie dla przeciwników Ludowej Polski i zapowiada głosowanie swego Klubu za projektem.

Kolejnym mówcą jest pos. Trzebiński ze Stronnictwa Pracy, który imieniem swego klubu solidaryzuje się z projektem rządowym i zapowiada głosowanie za projektem.

Na trybunę wchodzi pos. Zambrowski (PPR). Mówca rozpoczyna swoje przemówienie od stwierdzenia, że partia, którą on reprezentuje poniosła najcięższe ofiary w walce o Ludową Polskę. Walka ta mogła się zakończyć zwycięsko dzięki jednolitej postawie klasy robotniczej i współpracy robotniczo-chłopskiej. Amnestia jest czynnikiem stabilizacji w kraju, szkoda każdej ofiary — stwierdza mówca — przede wszystkim po naszej, ale również po tamtej stronie barykady.

Pos. Zambrowski polemizuje ze stanowiskiem pos. Korbońskiego z PSL-u. AK-owcom podawano rękę, ale była ona częstokroć odtrącana. „Waszym nieszczęściem — woła mówca pod adresem ław PSL-owskich jest to, że tego faktu nie rozumiecie, chociaż rozumie go coraz więcej ludzi z AK. Mówca zapowiada w zakończeniu, że klub jego będzie głosował za Ustawą.

Następnie przemawia pos. Nowacki (SD), który podkreśla, że Ustawa winna mieć takie brzmienie, aby wrogowie nie mogli go w żadnym wypadku kwestionować. Projekt spełnia wszelkie wymagane warunki. W związku z tym klub poselski SD będzie głosował przeciw demagogicznym poprawkom PSL-u, a za projektem rządowym.

Kolejnym mówcą jest pos. Frankowski (Klub Społecznych Katolików), który proponuje powołanie społecznego komitetu opieki nad amnestionowanymi i zapowiada imieniem swego klubu głosowanie za projektem.

Przemawia pos. Drzewiecki (PSL Nowe Wyzwolenie), deklarując głosowanie swego klubu za projektem.

Ustawa amnestyjna czynnikiem wychowawczym

mówi tow. R. Obrączka

Następnie na trybunę wchodzi tow. poseł Obrączka (PPS). Przemówienie jego poświęcone jest sprawie młodzieży i spotyka się z zainteresowaniem Izby.

Tow. Obrączka oświadcza m. in.:

Obóz demokracji Polskiej, a w pierwszym rzędzie Polska Partia Socjalistyczna przyjmując za podstawę działania Manifest PKWN, zdawał sobie sprawę, że cała przyszłość narodu i Państwa leży w realizacji zasad manifestu i że wobec tego trzeba je realizować za wszelką cenę, ale jednocześ nie zdawał sobie sprawę, że obniżenie tej ceny jest uwarunkowanie współpracą polskiego społeczeństwa.

Jednak droga ta była i jest ciężka. Wiedzie ona poprzez narzuconą nam walkę, w której musimy usuwać szkodników, elementy reakcyjne, dążące do powstrzymania nas od marszu po jedynej drodze dla Polski.

Ta walka odbiła się na odcinku młodzieżowym. Mówca analizuje postawę młodzieży przed wojną i za czasów okupacji.

W czasie okupacji walka, która wypełniała życie dużej części najlepszej najbardziej aktywnej młodzieży, odbywała się często w atmosferze deprawującej. Brutalność i pogarda człowieka, nienawiść i lekceważenie życia ludzkiego musiały wyrosnąć wtedy, kiedy odczuwało się terror okupanta i niemal każdego dnia narażało życie.

W okres niepodległości młodzież weszła nieprzygotowana psychicznie i politycznie, nie umiejąc uczyć się i pracować. U młodzieży zmiana poglądów i powrót do normalnego życia odbywały się wolniej, niż u starszych.

Nastroje opozycyjne części społeczeństwa wzmacniały negatywną wobec nowych warunków postawę młodzieży, brak wyrobienia politycznego utrzymał dalej wiarę w przywódców, którzy prowadzili ją w czasie okupacji, a teraz szerzyli hasła walki miast współpracy i współdziałania.

Dlatego duża część młodzieży poszła do konspiracji.

Właśnie nasza młodzież będzie budować w Polsce nowy ustrój dobrobytu i wolności, a więc musi się wyzbyć cech ujemnych, zrozumieć, że nie złodziej, czy spekulant, niewolnik, czy bandyta, ale człowiek wolny, świadomy obywatel, umiejący współżyć i współpracować, będzie świadomym twórcą nowego okresu naszego Narodu i Państwa.

Młodzież dość licznie zgromadziła się w organizacjach młodzieżowych: OMTUR, ZWM, ZMD, Wici, czy ZHP.

Jednak u większości młodzieży należy usunąć z wyobraźni to wszystko co ją wypacza, kieruje na drogę zniszczenia. Dać możność nawrotu, jeśli zbłądziła, podejść do niej w jedyny sposób, w jaki można podejść do młodzieży, to jest jako jej przyjaciel i wychowawca.

Ustawa amnestyjna jest wielkim czynnikiem wychowawczym w stosunku do młodzieży. (Oklaski).

— Z tej trybuny sejmowej — mówi tow. Obrączka — wołamy do tych w lesie, czy w miastach, w szkołach, czy organizacjach, którzy przez lekkomyślność, czy nieświadomość zeszli w podziemie konspiracji, wołamy i do tych, których niestety zbrodnia odgraniczała od społeczeństwa.

Mają oni dwumiesięczny okres dla zrozumienia swej wielkiej, jedynej szansy życiowej, którą daje im wielki wychowawca, Obóz Demokracji Polskiej. (Oklaski).

Z kolei tow. Obrączka mówi o zwalnianiu z więzień w pierwszym rzędzie młodzieży i mówi o zadaniach organizacji młodzieżowych, spowodowania, by młodzież wykorzystała amnestię.

Wierzymy — kończy mówca, że ta młodzież błądząca i młodzież wahająca się zrozumie, tak jak rozumie młodzież socjalistyczna, jak wielkie znaczenie wychowawcze posiada ustrój demokratyczny.

Organizacje młodzieżowe i nauczycielstwo, instytucje oświatowo-wychowawcze i dom zgodnie muszą współdziałać, nad wprowadzeniem jej do tej wielkiej gromady, która znalazła już cel i drogę, aby całe młode pokolenie polskie, w historycznym okresie przemian, jak najszybciej stało się pokoleniem twórczym, by przystąpiło do pozytywnej, realnej, wytężonej pracy nad budową, nowej Polski i miast być troską, było radością i nadzieją całego Narodu Polskiego. (Oklaski).

Musimy roztoczyć opiekę nad uwolnionymi

mówi tow. B. Drobner

Jako ostatni z dyskutantów zabiera głos, witany oklaskami, tow. poseł Bolesław Drobner. Zwracając się do Izby, tow. Drobner oświadcza:

„Chcę skorzystać ze sposobności obrad nad ustawą amnestyjną, aby poruszyć jedno zagadnienie niesłychanej wagi, zagadnienie, które określiłbym jako zagadnienie dnia następnego po wykonaniu amnestii. Sądzę, że znajdę zrozumienie przede wszystkim u bardzo wielu towarzyszy posłów, którzy siedzą na skrajnej lewicy w tej sali i u wielu, którzy siedzą na ławach naszej partii.

Musimy zastanowić się nad tym, czy nie należy wprowadzić nowych norm wychowawczych, norm profilaktycznych w stosunku do tych wszystkich, którzy wyjdą z więzień, którzy wyjdą stamtąd, gdzie byli zasądzeni prawomocnymi wyrokami, którzy wyjdą z więzień śledczych i wobec tych wszystkich, którzy skorzystają z ustawy amnestyjnej, wychodząc z podziemia.

Tow. Drobner wspomina, jak kiedyś w więzieniu spotkał się z chłopcem-kryminalistą, który nie umiał wrócić na drogę uczciwego życia i rzuca myśl, aby min. Sprawiedliwości przyszedł do nas z inicjatywą zmiany pod tym względem, aby łagodniej traktować młodocianych więźniów.

W dowrześniowej Polsce nikt tych dzieci uczyć nie kazał. Ale my musimy zacząć chodzić inną drogą. Ten chłopiec, któremu pomogliśmy, aby dostał się do warsztatu szewskiego, w krótkim czasie został z pracy zwolniony, ponieważ policja doniosła, że był karany, nikt nie chciał go trzymać w warsztacie pracy. I kiedy w 10 lat po tym spotkałem się z nim w więzieniu na spacerze, był to już doświadczony, rutynowany zbrodniarz. My musimy profilaktycznie działać, aby jeśli znajdzie się młodociany przestępca nie z własnej winy, a z winy pozostałości ustroju dowrześniowej Polski, żeby mu dać możność ratunku, żeby mu dać możność wyjścia z tego fatalnego położenia, i my musimy inną drogę stosować wobec nich. Musimy siedzieć w patronatach, żeby nie siedziały tam tylko paniusie, jak to było w dowrześniowej Polsce, ale my musimy siedzieć tam, aby tych ludzi ratować.

Chcę przypomnieć, że przed wojną w r. 1939 — a wziąłem te cyfry z małego rocznika statystycznego — młodocianych przestępców do lat 17-tu było w Polsce 1.896. A chcę zwrócić uwagę, na to, że w tym samym roku było młodocianych recydywistów, skazanych prawomocnie 1.164. Przypominam to, co mówiłem, że jeśli chłopiec dostał się na rejestr, stawał się wkrótce recydywistą. Musimy dbać o to, aby jeśli młodociany, a nawet nie tylko młodociany, ale i starszy człowiek, który wszedł na złą drogę, po wyjściu z więzienia nie miał jako jedynego dokumentu, jedynego paszportu, karty zwolnienia z więzienia. Gdzie taki człowiek dziś znajdzie pracę, jeśli innym papierkiem legitymować się nie może.

Mówca wskazuje na konieczność zajęcia się zagadnieniem „Dnia następnego", t. j. dnia po wyjściu ułaskawionych z więzień.

Marszałek stwierdziwszy zakończenie dyskusji udziela głosu sprawozdawcy pos. tow. Sokorskiemu (PPR), który zaznaczył, że w toku dyskusji wypłynął w przemówieniu posła Korbońskiego jeden wniosek, nie omawiany uprzednio na komisji. Wprawdzie wniosek ten jest tylko rozszerzeniem i wyjaśnieniem stanowiska powziętego przez Ustawę w sprawie wyłączeń spod amnestii i wypowiadając się w zasadzie za nim, proponuje jednak odesłanie wniosku posła Korbońskiego do Komisji i odłożenie głosowania nad Ustawą w drugim czytaniu do dnia jutrzejszego. Marszałek oddaje wniosek posła Sokorskiego pod głosowanie, który Izba uchwala.

„Nie kalać świętości!"

Hasło polityki reakcyjnej

W Polsce ustala się przekonanie, że do utrwalenia wielkiego dzieła przebudowy społecznej musi stanąć *nowy człowiek*.

Nie pomoże jednak samo wołanie o nowego człowieka. Nowego człowieka trzeba wychować. Zmianie radykalnej muszą ulec podstawy, na których opierają się systemy nauczania w szkołach. Działa tu bowiem w dużej mierze prawo nawyku, przyzwyczajenie przyjmowania narzuconego systemu myślenia, wygoda, jako, że każde zboczenie z dotychczasowego szlaku wywołuje niepokój w zbiorowej psychice narodu.

O wychowaniu w dzisiejszym pojęciu narodu nie mogło być dawniej mowy, bo „naród" — to była warstwa uprzywilejowanych, procentowo nieliczna, nie tylko zresztą w Polsce. Nowoczesne ruchy społeczne, z socjalistycznym na czele, pomnożyły dopiero wielokrotnie narody świata całego, uświadamiając i zapraszając do korzystania i uczestniczenia w dorobku kulturalnym, nowe szerokie rzesze obywateli.

Ale tradycja działała jak narkotyk. W Polsce szlachecko-klerykalna; w Anglii — lordowsko-mieszczańska; w Austrii — cesarsko-habsburska; w Niemczech — junkierska. Tymczasem rzeczywistość, oderwana od legendy, zwypukla zdarzenia historyczne w zupełnie innej płaszczyźnie i dochodzi do zupełnie różnych konkluzji.

Można by powiedzieć, że w Polsce działała zmowa, żeby nie dopuścić prawdy o przeszłości narodu do świadomości ogółu. Rewizja historii jest wprost nakazem nie tylko w interesie ściśle naukowym. Nauka historii w znacznym stopniu wpływa na świadomość narodu, na układanie się stosunków sąsiedzkich, na możliwość nawiązania łączności międzynarodowej i stosunek *do własnej roli dziejowej*.

Co pewien czas zrywa się burza, bo śmiałek wyciągnął rękę, żeby obalić jakąś „świętość", bronioną zajadle przez „powołanych".

Prof. Tadeusz Wojciechowski w świetle badań historycznych określił św. Stanisława jako zdrajcę, a w podręcznikach historii św. Stanisław nosi w dalszym ciągu koronę męczennika, patrioty i symbolu zjednoczenia Polski. Wiśniowiecki Jarema nazwany przez Bolesława Prusa „pasierbem Polski", który powinien był stracić głowę pod toporem kata, także nie znalazł jeszcze właściwego oświetlenia w nauczaniu młodzieży. Wyprawa Sobieskiego na odsiecz Wiednia, „czarna" niewdzięczność cesarza Leopolda, dała w sumie zmarnowanie bezcelowe wszystkich ówczesnych koniunktur z ogromną szkodą dla interesów Polski. Ale i ten fakt jest przemilczany.

Rewizjonizm historyczny

Historia kształtowania się stosunków polsko-rosyjskich domaga się także ręki rewizjonisty. Historiozofia pozostająca pod wpływem austriackim przedstawiła w jasnych kolorach całe okresy historyczne, które miały łączność z katolicyzmem i Habsburgami, a w ciemnych wszystko, co było prawosławne i rosyjskie. W konflikcie polsko-rosyjskim nie brano pod uwagę możliwości historycznych, realnych, wmawiając narodowi różne misje, jak „przedmurze chrześcijaństwa", szerzenie kultury łacińskiej, za cenę posiadania przez nieliczną grupę „królewiąt" ogromnych włości na Ukrainie i Białorusi. Tymczasem chłopi pańszczyźniani nie mieli swobody ruchów; nielicznych uciekinierów poszukiwano i zwracano właścicielom, a szlachta pilnowała, żeby ze swoich majątków nie tracić ilości „dusz", sprawdzianu zamożności.

Nie mogło być więc mowy o jakiejś celowej kolonizacji, o zmianie stosunków etnicznych. Wchodziła w grę chęć ujarzmienia wolnych kozaków, zamienienia ich na chłopów pańszczyźnianych. W rezultacie — bunty kozackie z wszystkimi konsekwencjami. Burza ta była złowrogim znakiem.

Czy porywające pięknem tło „Ogniem i Mieczem" Sienkiewicza nie prosi się o skonfrontowanie z rzeczywistością historyczną tamtej epoki i o podanie go w tej nowej formie uczącemu i czytającemu pokoleniu?

Można by mnożyć przykłady dowodzące, ile pracy czeka historyków, żeby podali nowemu pokoleniu prawdę o dziejach Polski, które bez zakłamania mają okresy wspaniałe, nie tylko w skali dawnego państwa polskiego. Ta zmiana nastawienia narodowego musi sięgnąć do głębi myślenia polskiego, a osiągnąć to można tylko przez zmianę całego nauczania, *przede wszystkim własnych dziejów*.

O zmianę klimatu

Nie było klimatu do nawiązania łączności z Rosją carską. Jedynie w drodze na Sybir czy w katorgach spotykali się skazańcy polscy z rosyjskimi, nawiązywali przyjacielskie stosunki, bo przyświecał im wspólny cel: obalenie przemocy carskiej.

Zmieniły się czasy, zmienili się ludzie. Carska Rosja legła pod obuchem rewolucji. Powstał Związek Socjalistycznych Republik Rad, który wzbudził zrazu wrogość całego kapitalistycznego otoczenia. Ale w trzydzieści lat po epokowej rewolucji jadą do Moskwy przedstawiciele Anglii, Ameryki, Francji. Zasiądą przy jednym stole, żeby decydować o pokoju świata, przez nieodwołalne złamanie możliwości odrodzenia się imperializmu niemieckiego.

Nawet najoporniejsi zrozumieli, że bez współpracy ze Związkiem Radzieckim nie można myśleć o utrwaleniu pokoju w skali światowej. W Moskwie decydują się także losy Polski. Wprawdzie granice Polski mogą być tylko potwierdzone — bo bezsensowne opory niektórych przedstawicieli zachodu zostały przełamane — ale niebezpieczeństwo grożące Polsce i całej Słowiańszczyźnie ze strony Niemiec musi być *na zawsze odparte*.

Narodowi polskiemu należy powiedzieć całą prawdę, że oto ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim leży *właśnie w interesie Polski* w tym samym stopniu, co i Związku Radzieckiego. Ostatnie dwa lata dowiodły, że dobre stosunki sąsiedzkie nie są równoznaczne z identycznością form politycznych i ustrojowych. Związek Radziecki tego zresztą nie chce. Wie poza tym, że trudno byłoby narzucić narodowi formy, które nie leżą w jego tradycjach. Ten stosunek ZSRR do nas, do „polskiej rewolucji" jest właśnie podstawą współpracy obu państw.

Zwołanie Sejmu, uchwalenie Małej Konstytucji i amnestii, daje świadectwo faktycznego układu stosunków w Polsce. Należy narodowi, przede wszystkim młodemu pokoleniu, powiedzieć całą prawdę. Jest to nakazem pierwszorzędnej doniosłości. Nie bójmy się „kalania świętości narodowych".

Hasło „nie kalania świętości" było w dziejach Polski zawsze narzędziem hipokryzji politycznej, z natury rzeczy reakcyjnej.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Profesorowie Politechniki Gdańskiej polepszyli akustykę sali sejmowej

Każdy, kto uczestniczył w posiedzeniach sejmu przed rokiem 1939 pamięta, że akustyka sali sejmowej nie była nadzwyczajna. Aby uniknąć błędów poprzedniego budownictwa, kierownictwo budowy zwróciło się do Katedry Akustyki Politechniki Gdańskiej, posiadającej jedyne w Polsce laboratorium dla badań akustyki sal.

Okazało się, że polepszenie słyszalności mogło nastąpić jedynie przez odpowiednie ukształtowanie sufitu i wyposażenie wewnętrzne. Dlatego też miejsce dawnego świecznika zajęły szklane pryzmy, dzięki którym dźwięki rozchodzą się równomiernie; płyty marmurowe w parterowych częściach sali zajęły tkaniny, pod którymi znajdują się warstwy szklanej wełny, pochłaniające dźwięki; wymiary foteli zostały tak obliczone, aby miejsca puste miały tę samą chłonność, co zajęte.

Badania na modelu w Gdańsku wypadły pozytywnie, lecz dopiero pierwsza sesja sejmowa wykazała, że nasi uczeni z wybrzeża nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Dzieci polskie jadą do Danii

Wiceminister tow. Halina Kuczkowska przyjęła przedstawicieli duńskiej organizacji „Red Barnet".

Na konferencji ustalono, że ostateczny dobór dzieci, mających wyjechać do Danii, zostanie przeprowadzony przez lekarzy duńskich, którzy badają dzieci w Gdyni, Sopocie, Warszawie względnie w Katowicach. Około 15 proc. dzieci (75 chłopców i 75 dziewcząt) skierowane będzie na kolonie, reszta zostanie umieszczona u rodzin duńskich.

Trudności polskich portów

Lodołamacz szwedzki „Atlee" wprowadził do Gdyni amerykańskie statki „Marine Raven" z repatriantami i unieruchomiony dotychczas w zwałach lodów „John Whiter".

Natomiast w porcie gdańskim ruch statków ustał zupełnie. Statki stoją załadowane i gotowe do drogi, czekając na przybycie lodołamacza. Niektóre statki, z uwagi na swą słabszą budowę, nie chcą opuszczać portu w obawie przed uwięzieniem przez lody.

Kat Oświęcimia przed sądem

odpowie za śmierć 3 milionów

W dniu 25 maja ubiegłego roku o godz. 17.30 wylądował na lotnisku warszawskim amerykański samolot, który przywiózł dziewięciu zbrodniarzy wojennych z Norymbergi. Wśród nich znajdował się Rudolf Hoess.

Najwięcej kłopotu było z uzyskaniem pozwolenia na wydanie Polsce komendanta Oświęcimia, do którego zgłaszały pretensje wszystkie państwa, które prowadziły wojnę z Niemcami. Będąc komendantem obozu, Hoess znęcał się nad bezbronnymi i mordował więźniów wszystkich narodowości — zwyciężyły jednak argumenty polskie — Hoess był najbardziej bezwzględny dla Polaków.

Od momentu, gdy za Hoessem zamknęły się drzwi celi więzienia mokotowskiego, Najwyższy Trybunał Narodowy rozpoczął gromadzenie dowodów na podstawie zeznań miarodajnych świadków.

Proces Hoessa rozpocznie się 11 marca rb. i za kilka dni zostanie wręczony mu akt oskarżenia, specjalnie przetłumaczony na język niemiecki, a zawierający wraz z uzasadnieniem około 100 stron maszynopisu.

Z okazji zbliżającej się rozprawy warto wspomnieć o życiorysie Hoessa i jego karierze.

Hoess urodził się w 1900 roku w Baden-Baden. Przeznaczony przez rodziców do zawodu duchownego, szybko zrezygnował z tych aspiracji, pokumał się z hitlerowcami, co więcej — wyrzekł się zupełnie wiary katolickiej. W r. 1922 wstąpił do organizującej się NSDAP, otrzymując numer partyjny 3240. W dziesięć lat później wstąpił do SS, rozpoczynając hitlerowską karierę w Dachau. Wyszkolony w tym obozie w znęcaniu się nad ludźmi — otrzymał w końcu „zaszczytne" stanowisko komendanta obozu w Oświęcimiu.

„Zasługi" Rudolfa Hoessa datują się od chwili, gdy brał udział w terrorystycznej akcji na terenie Nadrenii pod wodzą Alberta Leo Schlagetera. Hoess uczestniczył w morderstwie Niemca Kudowa, który zdekonspirował Schlagetera. Za tę zbrodnię ówczesny sąd niemiecki skazał Hoessa na 10 lat więzienia. Hitler jednak po dojściu do władzy, przypominając „zasługi" Hoessa, uwolnił go od kary po pięcioletnim okresie więzienia.

Proces Hoessa wzbudził zrozumiałe zainteresowanie za granicą. Obserwatorzy i dziennikarze obcych państw zapowiedzieli swój przyjazd. Nic w tym dziwnego — Oświęcim był międzynarodową katownią, która pochłonęła niezliczoną ilość ofiar.

Podczas przesłuchania w Norymberdze, na zarzut, iż ma na sumieniu milion pomordowanych, Hoess sprostował — „Nie milion, lecz trzy miliony". Za te trzy miliony, kat Oświęcimia poniesie zasłużoną karę. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego — prezes Eimer. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy NTN dr Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski. Obrońca będzie wyznaczony z urzędu.

Proces nie potrwa dłużej, aniżeli trzy tygodnie.

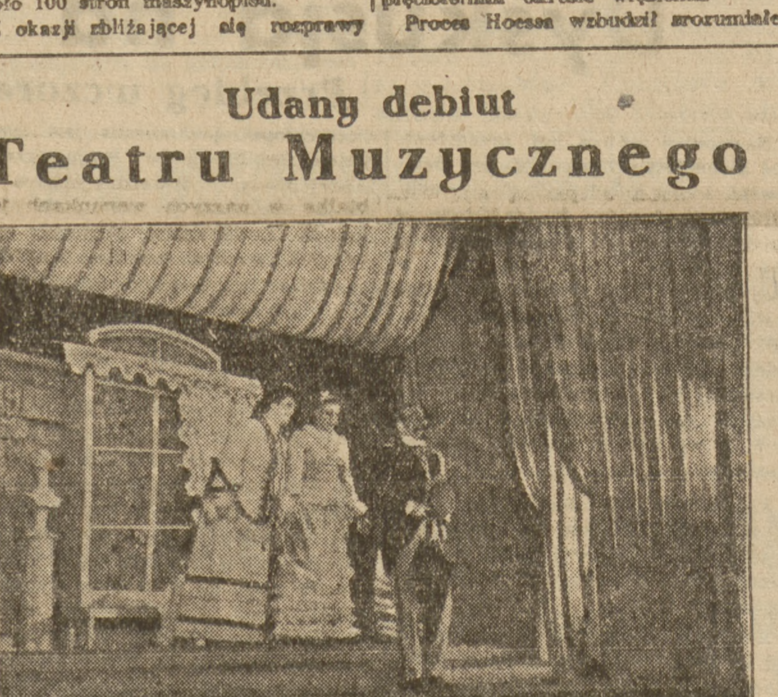
Transporty części samochodowych w drodze do Polski

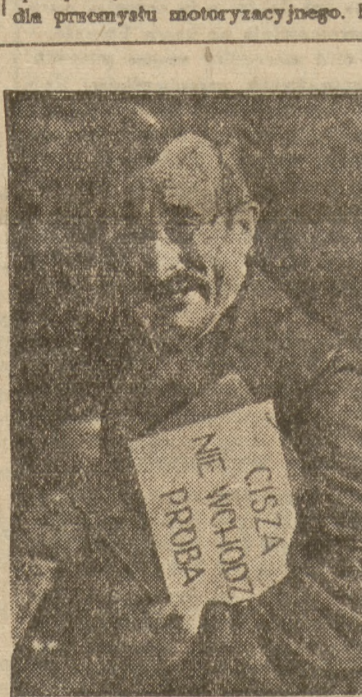
W ramach dostaw UNRRA przybędą w niedługim czasie do Polski transporty części zamiennych i gumowych dla przemysłu motoryzacyjnego. M. in. otrzymamy tonę wentyli, 193 tony surowca gumowego, kilka ton dętek, łat i innych materiałów służących do naprawy opon. Ponadto otrzymamy 53 ton specjalnych smarów i oliwy oraz 5 ton części zamiennych.

Transporty te mają dla nas duże znaczenie, gdyż brak części zamiennych i gumowych powoduje ciągłe psucie się motorów, a następnie przewlekłe remonty, unieruchamiające nasz tabor samochodowy. (g)

Udany debiut Teatru Muzycznego







„Żołnierz Królowej Madagaskaru" jest najlepszym spektaklem warszawskim w tym sezonie (patrz recenzje poniżej). Z lewej: Mira Zimińska, jako Kamilla. W środku: Ludwik Sempoliński, grający mecenasa Mazurkiewicza. Z prawej: Jan Mroziński w roli inspicjenta teatru „Arcadia". (Film Polski)

Gen. Hildebrandt odstąpiony Amerykanom

Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło zgodę na odstąpienie Amerykanom dowódcy gdańskiego SS gen. Hildebrandta, którego sami Niemcy nazywali „Der Schlechte aus Danzig". Generał Hildebrandt został nam wydany przez władze amerykańskiej strefy okupacyjnej, ostatnio jednak wyszło na jaw, że jest on odpowiedzialny za morderstwa, popełnione na ujętych przez Niemców lotnikach amerykańskich. Gen. Hildebrandt został już przewieziony do Niemiec.

Teatr Muzyczny Domu W. P.

Żołnierz królowej Madagaskaru

Pod względem opracowania teatralnego jest to na pewno najlepszy spektakl warszawski w tym sezonie (o poprzednim mówić nie mogę, bo niektórych przedstawień nie widziałem). Obok świetnych solistów nareszcie widać w nim solidną, pełną inwencji i właściwie stosowanej rutyny, robotę reżyserską, która skrupulatnie i precyzyjnie łączy poszczególne elementy widowiska w barwną, żywą, interesującą całość, sytuacyjnymi rozwiązaniami dodaje smaku pointom, podkreśla treści, które mogłyby być dla widza niedostępne, a każde padające ze sceny słowo otacza specyficznym układem świateł, barw, ruchu i gestu, układem stanowiącym dla owego słowa jak gdyby czuły rezonator, nadający mu blask i pełnię dźwięku. Umyślnie zaczynam tę recenzję od podkreślenia zasług reżyserskich Janusza Warneckiego, ponieważ na scenach warszawskich najdotkliwiej daje się odczuć właśnie brak artystów - inscenizatorów i reżyserów. W omawianym widowisku miarą osiągnięć reżysera nie są postaci główne (Zimińska, Sempoliński), choć niewątpliwie odegrał on dużą rolę również i przy ich ostatecznym kształtowaniu; ale zwróćmy uwagę, jak opracowane są postacie mniejsze, zwłaszcza te grane przez młodszych aktorów, którzy najwięcej zawdzięczają kierownictwu reżysera.

Ze scen zbiorowych w obrazie III (ogródek) znajdzie się może kilka momentów, w których ruchy tego czy owego statysty wymagałyby większego oszlifowania, ale na ogół wszystkie ruchy, sposoby reagowania na słowa partnera, mimika i gesty poszczególnych osób osiągają duży stopień ujednolicenia. Dalej, te jednolite formy aktorskiej ekspresji są równocześnie zharmonizowane z kostiumami, co prowadzi do powstania na scenie bajecznych niekiedy sylwetek; te zaś sylwetki z kolei na tle bardzo uproszczonych dekoracji tworzą układy, przypominające do złudzenia jakieś znakomite karykatury w stylu Kostrzewskiego. Skoro już jesteśmy przy dekoracjach, wspomnijmy, że są one kulturalne i efektowne, ale że rozwiązania niektórych obrazów (trzech ostatnich) mogłyby być dowcipniejsze; pod tym względem najlepiej przedstawia się obraz I i III. Sama prostota dekoracji działa zresztą bardzo dodatnio: na scenie jest tyle ruchu, efektownych zmian sytuacji i bogato rozbudowanych, a podlegających ustawicznym przekształceniom obrazów, że bardziej drobiazgowa oprawa scenograficzna mogłaby nas po prostu zmęczyć.

A więc pod względem opracowania scenicznego mamy do czynienia z pewnego rodzaju fenomenem na gruncie warszawskim. Warto się teraz zastanowić, czy ta stara farsa Dobrzańskiego, przerobiona co prawda, do niepoznania, przez Tuwima, stanowi dziś dość frapujący materiał, aby poświęcać jej tyle starań, wysiłku i kosztów. Czy nie ma — inaczej mówiąc — dysproporcji pomiędzy błahością tekstu, a wysokim poziomem jego inscenizacji?

Nie ma żadnej dysproporcji. Jeśli spróbujemy analizować rzecz od strony formalnej, musimy stwierdzić, że pewne staroświeckie naiwności tekstu bardzo ładnie harmonizują ze stylowymi obrazami, jakie rozwijają przed nami twórcy widowiska. Tu może będzie najwłaściwsza pora do powiedzenia kilku słów o czarującej muzycznej stronie spektaklu (kierownik muzyczny — Tadeusz Sygietyński). Podstawowy ton przedstawienia, to ciepła, nasycona pogodnym komizmem groteska; ta ciepłość tonu została osiągnięta przez wprowadzenie do ogólnego nurtu humorystycznego jakiegoś cienkiego strumienia lirycznego i to właśnie uznać trzeba za najistotniejszy walor opracowania muzycznego. Muzyka panuje nad całym spektaklem, ale w jakiś dyskretny, nie narzucający się sposób, tak że widz, zaabsorbowany toczącą się na scenie akcją, niemal nie zauważa tła muzycznego, choć stale pozostaje pod jego urokiem.

Ale wróćmy do zagadnienia „dysproporcji, których nie ma". Samo formalne rozstrzygnięcie sprawy — sprowadzenie pewnego prymitywizmu staroświeckiego do roli jeszcze jednego scenicznego efektu — choć słuszne, może być uznane za niepełne. Niewątpliwie, gdyby dziś kto napisał podobną farsę o Warszawie obecnej, rzecz zbliżałaby się do wymiarów rewii i nawet gdyby została zmontowana w sposób technicznie znakomity, nie zasługiwałaby na dłuższą uwagę. Ale epokę „Żołnierza królowej Madagaskaru" dzieli od nas tyle lat, lat w dodatku tak wartko biegnących i tak wydatnie zmieniających obraz świata, że w tej pogodnej farsie zawiera się już dziś dla nas mnóstwo zupełnie nowych smaczków intelektualnych. Nie przesadzam, nie uważam, aby owe — jakże zresztą bogate — szczegóły historyczno - obyczajowe mogły nadać temu wodewilowi większą wagę; pozostają one, jak się rzekło, „smaczkami" — ale pewna suma takich smaczków może określoną całość uczynić swego rodzaju dziełem sztuki. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" (myślę, że dopiero w tej dzisiejszej formie, jaką nadała mu ostatnia adaptacja Tuwima) jest bezpretensjonalnym, naiwnym, uroczym stylizowaną staroświeckością, łatwo wzruszającym, ale wzruszającym niewątpliwie dziełem sztuki. Skoro zaś doszliśmy do tego stwierdzenia, wszystkie obawy o „niewspółmierność" i „błahość" tekstu przestają mieć sens.

Jest w tej sztuce kilka znakomicie zrobionych ról aktorskich. Mira Zimińska, jako śpiewaczka Kamilla, operuje groteską niesłychanie miękko i plastycznie. Jej temperament sceniczny stale właściwie rozbija ramy groteski, wychodzi poza nie, tworzy ogromnie frapujące połączenie, jakiegoś liryzmu, gwałtowności, prymitywności, uroczej karykatury, no i tych resztek groteskowych schematów. Nad wyraz interesujące są gesty jej rąk w zestawieniu z ruchami głowy; Zimińska stwarza tu kapitalne, bardzo nowe i odkrywcze układy gestyczne (wyraz zakłopotania, szelmowskiej chytrości, ironicznej kokieterii). Bardzo wyraziste i precyzyjne operowanie głosem i mimiką twarzy pozwala jej osiągać tak odmienne efekty, jak we wzruszającej piosence Bartelsa o Warszawie i w scenie z Mazurkiewiczem w pokoju hotelowym.

Świetny jest również Mazurkiewicz — Ludwik Sempoliński. Ten znów najbardziej porywa t. zw. „sylwetką" — to znaczy każdorazowym układem ciała w ruchu czy w spoczynku, idealnie zharmonizowanym z kostiumem, otoczeniem, gestem, słowem. Groteska jest tu znacznie silniejsza, niż u Zimińskiej, ale niesłychanie skrupulatnie kontrolowana, nigdy nie przekraczająca granic pysznej stylizacji. Na Sempolińskiego można po prostu patrzeć, jak na jednobarwną plamę drzeworytową, w każdej chwili dostrzeżemy w tej plamie dowcipny kontur rysunku np. Paschalskiego.

Jan Mroziński grał trzy zupełnie odmienne role. We wszystkich był szczerze zabawny; ten aktor ma czasem kapitalne psychologiczne skróty, wyrażające się w bardzo wynalazczym ruchu czy geście, utopionym w fali gestów zwyczajnych. Bardzo dobre wyniki osiągnął zwłaszcza w roli Grzegorza i pysznego konferansjera w „Arcadii". Tadeusz Olsza miał dwie świetne role „charakterystyczne" — Nikifora i kelnera oraz kilka ról o charakterze bardziej lirycznym.

Wydaje mi się, że ten doskonały aktor powinien obecnie specjalizować się głównie w rolach charakterystycznych, w których jego wielką zasługą jest umiejętne i subtelne wydobywanie odpowiedniego „klimatu psychicznego".

Rolę Kazia grają dwie aktorki: Zofia Grabińska i Janina Pollakówna. Każda z nich ujęła tę rolę nieco inaczej, zależnie od swoich warunków zewnętrznych i dyspozycji psychicznych. Grabińska dała się porwać przede wszystkim zewnętrznej, gwałtownej ruchliwości postaci Kazia — zdobyła się przy tym na kilka bardzo ciekawych interpretacji ruchów i gestów małego chłopca. Również głosowo udało się jej dobrze opanować tę rolę. Jej gwałtowna, a czysto zewnętrzna ruchliwość męczy jednak chwilami oko widza, natężenie groteski wydaje się niekiedy zbyt silne. Innymi warunkami zewnętrznymi dysponuje Pollakówna, której np. głosowo trudniej jest stworzyć „fikcję małego chłopca"; natomiast większe opanowanie ruchowe pozwala jej wydobyć z postaci Kazia pewne efekty głębsze psychologicznie, opierające się na dowcipie intelektualnym, co w roli tego zwariowanego dziecka uważam za bardzo istotne. W ostatecznym bowiem rachunku groteska jest tym lepsza, im — mimo swoich deformacji — głębiej nas informuje o człowieku.

Pozostałe role starannie i z umiarem odegrali: Runowiecka, Czarnecki, Mularczyk, Danecki, Sadowy, Mikołajewska, Wojdalińska, Nadwórna, Warnecka, Zarzycka.

W efektownym tańcu w III obrazie wystąpiła J. Balkiewicz.

EDWARD CSATO

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Turbina na pył węglowy rewolucyjnym osiągnięciem XX wieku

Od przeszło lat 50 marzyli najbardziej znani technicy o skonstruowaniu silnika spalinowego na pył węglowy który by zastąpił benzynę czy ropę. Rozwiązanie tego zagadnienia było niezmiernie ważne dla krajów ubogich w ropę naftową a bogatych w węgiel, jak np. Polska.

Wszelkie próby w kierunku opracowania takiego silnika zawiodły, popiół niszczył części maszyny.

Marzenia techników zrealizowało laboratorium doświadczalne przy uniwersytecie im. Johna Hopkinsa w Baltimore w roku 1946.

W laboratorium tym pracuje z powodzeniem pierwsza turbina na pył węglowy. Węgiel, wprowadzony do turbiny, jest wewnątrz rozdrabniany niezmiernie prostym a pomysłowym urządzeniem i następnie wtłaczany do komory spalinowej. Oczyszczane specjalnie wytwarzanymi prądami wirowymi i ogrzane, gazy spalinowe napędzają łopatki turbiny. Turbiny na pył węglowy zastąpią rychło silniki Diesla i maszyny parowe nie tylko w kolejnictwie ale i w komunikacji okrętowej i w elektrowniach.

Zasoby węgla na 8000 lat

Zasoby węgla kuli ziemskiej są olbrzymie, starczą co najmniej na 8000 lat, podczas gdy zasoby ropy naftowej są w rozmaitych krajach już na wyczerpaniu. Wprawdzie i z węgla można uzyskać benzynę syntetyczną, lecz bez porównania taniej wypada bezpośrednie spalanie węgla. Zagadnienie silnika spalinowego stało się bardzo aktualne w roku 1945, kiedy to przemysł amerykański zwołał konferencję wybitnych przedstawicieli techniki, kolejnictwa i przemysłu węglowego. Na konferencji tej stwierdzono, że lwią część dochodów kolejnictwa stanowi transport węgla, w interesie tedy kolei leży rozpowszechnienie jego użycia a lokomotywy parowe są mało wydajne, przedstawiają bowiem tylko około 8 proc. zużytego węgla na pracę pożyteczną, tracą dużo czasu na nabieranie wody, szarpią przy rozruchu, wybijają pokłady i zanieczyszczają okolicę dymem i sadzą.

Ten stan rzeczy skłonił 5 wielkich koncernów amerykańskich kolejowych wespół z towarzystwami węglowymi do zebrania milionowego funduszu dla budowy lokomotywy na pył węglowy. Zadania tego podjął się naczelny inżynier w Institute of Gas Technology w Chicago John I. Yellot. Przemysł amerykański oddał do dyspozycji inżynierowi Yellotowi laboratorium w Baltimore na przeciąg pięciu lat. Inż. Yellot zbudował jednak silnik spalinowy na pył węglowy już po kilku miesiącach. Inż. Yellot twierdzi, że nie jest to wynalazek, ale raczej wykorzystanie i zastosowanie paru drobnych wynalazków.

Lokomotywa Yellota

W nowym silniku dostarcza się węgiel do specjalnego młynka, który miażdży go do wielkości mielonej kawy. Tak zmielony węgiel jest jednak jeszcze ciągle za gruby, dlatego jest on następnie „atomizowany" w specjalnym przyrządzie, który inż. Yellot wynalazł jeszcze w Chicago.

Miał węglowy jest przedmuchiwany pod b. wysokim ciśnieniem przez wąską dyszę, za którą ciśnienie gwałtownie spada. Powietrze wtłoczone w pory węgla usiłuje się rozprężyć — wynikiem są tysiące drobnych eksplozji, które zmieniają miał w cząstki pyłu mikroskopowej wielkości. „Zatomizowany" węgiel jest to miękki, puszysty pył, podobny w dotyku do sadzy. Jest on tak drobny, że spala się natychmiast po wdmuchaniu do komory spalinowej.

Najtrudniejszym zagadnieniem w silniku tego typu, zagadnieniem bardzo kłopotliwym dla konstruktorów, było usuwanie popiołu, którego niszczycielskie działanie mogłoby spowodować przegryzienie łopatek wirnika. Yellot rozwiązał to zagadnienie, usuwając cząstki niespalone zanim dotknęły one łopatek. Zastosowano tu przyrząd do oczyszczenia powietrza używany w czasie minionej wojny w czołgach, samochodach i samolotach dla zmniejszenia zużycia maszyn przez zasysane wraz z powietrzem drobne ziarnka piasku. Yellot zainstalował szereg takich przyrządów między komorą spalinową a samą maszyną.

Jeśli doświadczenia prowadzone obecnie w laboratoriach uniwersytetów amerykańskich dadzą dobre wyniki, to popiół uzyskany z oczyszczenia gazów spalinowych, używany będzie zamiast piasku do posypywania szyn i da to oszczędność na ciężarze dwóch ton piasku, umieszczonych w starych lokomotywach.

Korzyści nowej lokomotywy

Obliczenia dotychczasowe wykazują, że lokomotywa Yellota będzie trzy do czterech razy wydajniejsza od dzisiejszych lokomotyw parowych. Nie będzie potrzebowała wody, co jest wielką zaletą, specjalnie na obszarach pustynnych. Lokomotywa posiadać będzie tańszą obsługę, nie posiada bowiem kotłów, które wymagają doglądania i ciągłego czyszczenia. Lokomotywa ta jest tak zwarta w budowie, że będąc wielkości Dieslowskiej, posiada jednak dwa razy większą moc. Poza tym do uruchomienia tej lokomotywy nadaje się każdy, nawet najgorszy gatunek węgla. Dalszą jej zaletą, to zachowanie się w zimie, kiedy moc wzrasta nawet o 50 proc. w odróżnieniu od dotychczasowych lokomotyw, które w zimie przymarzają do szyn, a smary gęstnieją.

Turbina węglowa będzie idealnym silnikiem w budowie elektrowni w okręgach węglowych nawet przy ograniczonej ilości wody, a nadając się do obciążeń od 500 do 10.000 KM może całkowicie wyprzeć inne silniki.

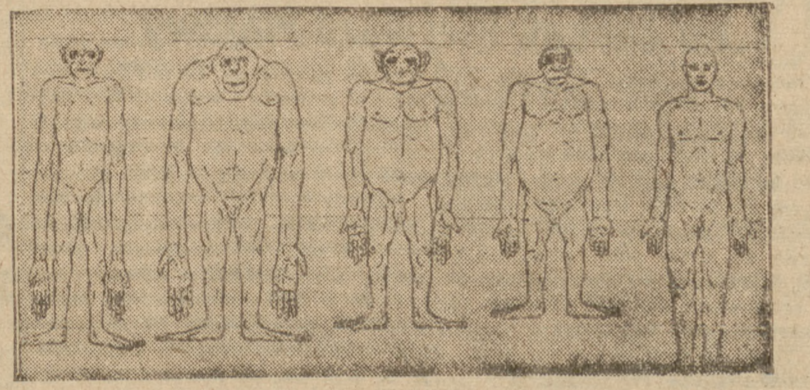
Turbina węglowa spowodowała już obecnie szereg nowych wynalazków i szereg nowych możliwości praktycznych. I tak zastanawiają się w Ameryce nad zastosowaniem wdmuchiwanego pyłu węglowego do specjalnie skonstruowanych palenisk domowych. Pył byłby dostarczany w hermetycznych naczyniach. Spalanie byłoby wówczas praktyczne i całkowite oraz bezdymne, a popiół byłby usuwany aparatami, stosowanymi w czasie wojny przy samolotach typu „Aerote". Przemysł amerykański twierdzi, że obok niewykorzystanych możliwości energii atomowej, stać się może turbina węglowa rewolucyjnym osiągnięciem 20 wieku w wytwarzaniu energii.

R. M.

Regularność epidemii grypy

W Stanach Zjednoczonych istnieje specjalna Komisja dla badania ostrych schorzeń narządu oddychania. Komisja ta zajęła się ostatnio zagadnieniem grypy, która jest w Ameryce niezmiernie ważnym problemem gospodarczym, powodującym utratę milionowych dni roboczych. Komisja ta poddała analizie kolejność epidemii grypy od roku 1920, zwłaszcza pod względem występowania w tych epidemiach dwóch typów (A i B) zarazka influency. Komisja doszła do wniosku, że epidemie grypy występują z pewną regularnością, przy czym co drugi rok wywołuje go zarazek typu A, a co cztery lata typu B. Od tych dwóch typów zależy też zapewne rodzaj i nasilenie epidemii.

Człowiek i jego najbliżsi „krewni"



Gibbon orangutang szym pans goryl człowiek

Nauczmy się... jeść (V)

Białko w żywieniu

Spożywając niektóre pokarmy białkowe, np. mięso, otrzymujemy całkowite uzupełnienie naszych braków białkowych. Otrzymujemy to wszystko, co dla budowy naszego ciała jest potrzebne.

Gdy żywimy się innymi pokarmami białkowymi — szczególnie pochodzenia roślinnego — to może się zdarzyć, iż mimo spożywania ostatecznej ilości białka, ustrój nasz cierpi na niedostatek pewnych białkowych substancji.

Dlaczego tak się dzieje?

Różne rodzaje białek

Otóż dlatego, że istnieją białka pełnowartościowe oraz niepełnowartościowe z punktu widzenia naszego odżywiania. Białka, zawierające wszystkie konieczne człowiekowi składniki, tak zwane aminokwasy, są białkami pochodzenia zwierzęcego. Istnieją także białka niepełnowartościowe, nie zawierające wszystkich potrzebnych człowiekowi aminokwasów — są to białka pochodzenia roślinnego.

Naturalnie, różne roślinne białka mają różne braki. Dlatego, gdy się je białka roślinne, najlepszą ochroną przed niedostatecznym odżywianiem białkami jest różnorodność spożywanych pokarmów. Braki jednego rodzaju pokarmu uzupełniamy wtedy drugim rodzajem. Oto praktyczna zasada, którą powtórzę: *jeśli nie jemy mięsa, jedzmy różne pokarmy roślinne, zawierające białko.* Strzeżmy się jednostajnej, roślinnej diety!

Kiedy już wiemy, jak ważną rolę w organizmach żywych gra białko — domyślamy się, jak katastrofalne spustoszenia w tych organizmach musi powodować *brak białek w pokarmie.*

W czasie okupacji niemieckiej wiele osób nie mogło sobie pozwolić na pożywienie zawierające białko. Ludzie w obozach koncentracyjnych także byli białka pozbawieni. Wiemy dobrze, jak wyglądają ludzie, których pokarm nie zawiera białka. Mają oni tak zwane *obrzęki głodowe.* Często ważą więcej, ale są słabi, zmęczeni, są w depresji. Mają niedokrwistość, tętno zwolnione, ciśnienie krwi obniżone.

Zastanówmy się teraz, jakie następstwa grożą ustrojowi, żywionemu białkiem niepełnowartościowym. Następstwa te będą różne, zależnie od tego, jakiego aminokwasu w białku niepełnowartościowym brak.

Wiadomości o tym są wynikiem długich i żmudnych doświadczeń, prowadzonych na zwierzętach doświadczalnych w wielu krajach przez uczonych.

Doświadczenia polegały na tym, że zwierzęciu dawano dostateczną ilość dobrego jedzenia. Jedzenie to miało wszystkie zalety, ale nie zawierało jakiegoś aminokwasu. Drugiemu zwierzęciu podawano taki sam pokarm ale dodawano do tego pokarmu ten aminokwas, którego brakowało w diecie pierwszego zwierzęcia. Badano teraz dokładnie rozwój obydwu zwierząt.

Naturalnie badania takie trzeba było wielokrotnie sprawdzać, zanim ustalono, że z około trzydziestu aminokwasów, które w najróżnorodniejszych kombinacjach wchodzą w skład spożywanych białek—tylko około *dziesięciu aminokwasów ustrojowi jest niezbędne.*

Brak choć jednego z tych dziesięciu aminokwasów wywołuje ciężkie zaburzenia chorobowe w organiźmie zwierzęcia doświadczalnego, a także człowieka, którego pokarm owego aminokwasu nie zawierał.

Ile powinniśmy spożywać białka

Człowiek dorosły powinien jeść przynajmniej 1 gram białka (niektórzy uczeni mówią, że nawet półtora grama) na 1 kg. swojej wagi na dobę. To znaczy, że mężczyzna wagi 70 kg. winien codziennie jeść 70 gramów białka. Dzieci rosnące, kobiety w ciąży i matki karmiące powinny jeść więcej białka: do 3,5 gramów na 1 kg. swej wagi na dobę.

Zwrócę uwagę na ciekawą własność białka jako pokarmu. Otóż pobudza ono produkcję ciepła przez organizm, jakkolwiek spalenie 1 g. białka w organiźmie daje tylko 4,1 jednostek cieplnych t. zw. kalorii. Tę jego własność wykorzystują ludy północy i spożywają do kilograma białka dziennie.

Spożywanie nadmiernych ilości białka w naszych warunkach jest jednak niewskazane. Nadmiar białka, jak zresztą nadmiar każdego składnika pokarmu, działa szkodliwie. Trawienie dużych ilości białka obciąża zbytnio ustrój i może doprowadzić do szkodliwych objawów spowodowanych przez niespalenie się całego białka w organiźmie.

Czy jarosze mają rację

Chciałbym wreszcie wiedzieć, zapyta ktoś, czy jarosze mają rację, że mięsa nie jedzą?

Odpowiem na to, że — jak już wcześniej powiedziałem — odpowiednio dobrany różnorodny zespół pokarmów roślinnych umie całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie ustroju na pełnowartościowe białko. Produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego zawierają prócz białka wiele substancji, które obciążają nasz organizm. To prawda. Ponadto wysoki poziom umysłowy niektórych wybitnych jaroszów świadczy, że taki rodzaj odżywiania może nie upośledzać organizmu.

Z drugiej strony sądzę, że różnorodny pokarm pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, spożywany w dawkach odpowiadających zapotrzebowaniu kalorycznemu, jest najodpowiedniejszą formą wyżywienia ludzi.

W tablicach, zamieszczonych poniżej, uwzględniłem tylko te składniki, któreśmy już poznali i omówili. Niebawem omówimy pozostałe składniki pożywienia i zajmiemy się podstawami ustalania jadłospisów.

Dr. S. M.

Skład chemiczny niektórych produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. W 100 gramach znajduje się:

Produkt	Cukrowce g.	Tłuszcze g.	Białko g.
Wołowina	0,5	5,4	20,9
Cielęcina	0,1	7,4	18,9
Baranina	—	29,3	17,0
Wieprzowina	—	37,3	14,5
Wątróbka	3,3	3,6	19,9
Podróbki	0,4	2,2	17,4
Szynka tłusta	—	36,5	24,7
Słonina	—	86,2	2,0
Kiełbasa wędz.	—	38,9	23,8
Sztokfisz suszony	—	0,7	81,5
Śledź solony	—	16,9	18,9
Mleko	4,2	4,1	4,3
Twaróg	2,5	7,0	24,8
Jaja	0,7	12,0	12,5

Skład chemiczny niektórych produktów spożywczych pochodzenia roślinnego. W 100 gramach znajduje się:

Produkt	Cukrowce g.	Tłuszcze g.	Białko g.
Chleb razowy	48,6	0,5	7,2
Chleb pszenny	57,8	0,5	6,8
Groch	52,6	1,9	23,8
Mąka pszenna	74,1	1,1	9,9
Mąka żytnia	69,7	1,3	11,0
Kartofle świeże	20,5	0,2	2,1
Grzyby suche	36,3	2,0	26,5
Jabłka	13,1	0,7	0,4
Orzechy	12,9	58,5	16,3

Zupełny brak górników grozi kopalniom Wielkiej Brytanii

Prasa brytyjska przyniosła wiadomość, że kopalnie angielskie zamierzają zatrudnić w kopalniach zdemobilizowanych żołnierzy polskich, którzy „boją się powrotu do kraju".

Ta decyzja rządu i przemysłu angielskiego bynajmniej nie płynie z dobrego serca, ale z konieczności. Okazuje się, że dopływ świeżych górników rocznie nie dochodzi do 10.000 — ubywa zaś rocznie 10.000 pracowników, którzy z powodu złych warunków w kopalniach i dużej zachorowalności, porzucają pracę w górnictwie i obierają inne zawody zdrowsze i lepiej płatne.

Profesor Ryle zwraca uwagę w czasopismach lekarskich na grożące kopalnictwu angielskiemu niebezpieczeństwo i domaga się reorganizacji służby zdrowia w górnictwie, łącznie z utworzeniem specjalnej Akademii medycyny górniczej. Jeśli przyjąć okres pracy górnika na 50 lat, to na każdych stu, poczynających pracować w 18 roku życia, 6 lub 7 ginie w kopalni, a 20 ulega ciężkim wypadkom. Przeciętnie górnik musi spodziewać się ciężkiego wypadku raz na 5 lat pracy. Wielki odsetek górników, chorujących na pylicę i gruźlicę, odstrasza od pracy w górnictwie.

Alarmy prasy codziennej, ekonomicznej i lekarskiej nie pozostały bez skutków. — Rząd brytyjski, doceniając w całej pełni grożące przemysłowej gospodarce niebezpieczeństwo, poświęca obecnie temu zagadnieniu wiele uwagi, starając się z jednej strony o podniesienie zdrowotności górników, z drugiej zaś strony o poprawę ich ekonomicznego bytu i społecznej pozycji.

Zebranie korektorów

W niedzielę, dn. 23 lutego br. o godzinie 11 w pierwszym terminie i o godz. 11 min. 30 w drugim terminie odbędzie się zebranie Sekcji Korektorów w lokalu Zw. Zaw. Prac. Poligraf. przy ul. Nowy Zjazd 1, IV piętro.

Obecność obowiązkowa.

Wkrótce nowe dowody osobiste

Sprawa wydawania nowych dowodów osobistych jest przedmiotem ostatecznych rozmów pomiędzy zainteresowanymi ministerstwami: Administracji Publicznej, Min. Bezpieczeństwa Publicznego i Min. Ziem Odzyskanych.

W najbliższym czasie zostanie ustalony tekst aktu legislacyjnego.

Za Warszawę odpowiada Bach

twierdzi obrońca Fischera

W dniu wczorajszym wznowiony został proces Fischera. Przemawiał obrońca Fischera, adw. Chmurski.

Obrońca podkreślił, że proces ten jest procesem historycznym i ma charakter międzynarodowy, gdyż jest dalszym ciągiem procesu o światowej skali — norymberskiego.

Pierwszym zagadnieniem, które obrońca stawia do rozwiązania jest kwestia podstawy prawnej oskarżenia. Obrońca chce wykazać, że Fischer jako reprezentant państwa niemieckiego nie podpada pod orzeczenie dekretu wymierzone przeciwko tym „kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego" itd. Jasne bowiem, że szedł i musiał iść na rękę władzy swego państwa.

Analizując doktrynę hitlerowską i zagadnienie wojny totalnej, adw. Chmurski zastanawia się czy, jeżeli naród niemiecki poddał się tej doktrynie i jej skutki były fatalne dla całej ludzkości, to czy każdy Niemiec jest odpowiedzialny za jej konsekwencje. Wchodzi tu pod uwagę zasada prawa i odpowiedzialności jednostki, która w całym świecie i w obronie prawa narodów ma uzyskać swoje zwycięstwo.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu przemawiał obrońca osk. Fischera odwokat Chmurski, szeroko i dokładnie analizując, punkt po punkcie, wszystkie zarzuty, postawione Fischerowi przez akt oskarżenia. Kwestię odpowiedzialności Fischera wiąże obrońca z równoległym opisem schematu ustrojowego Trzeciej Rzeszy, w którym jednostka była całkowicie i bez reszty podporządkowana nakazom, płynącym od władz centralnych.

Obrońca przedstawia chronologiczny rozwój wypadków po wybuchu powstania i na tym tle opisuje rolę Fischera i gen. von dem Bacha, który posiadając w tym okresie pełnię władzy był właściwym i bezpośrednim wykonawcą sławetnego rozkazu Hitlera i Himmlera, stanowiącego wyrok śmierci dla stolicy i jej mieszkańców.

Końcowe fragmenty swego wielogodzinnego przemówienia poświęca obrońca charakterystyce sylwetki osk. Fischera, uwydatniając okoliczności, mogące pozytywnie świadczyć o oskarżonym, jako o człowieku.

W dniu jutrzejszym przemawiać będą obrońcy pozostałych oskarżonych i najprawdopodobniej nastąpi również „ostatnie słowo" podsądnych.

Nowe oddziały KKO m. st. Warszawy

Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy w najbliższych dniach otwiera dwa oddziały: na Żoliborzu — Mickiewicza 25, w gmachu ZUS-u i na Woli, ul. Wolska nr 6.

W PARTII PPS

Konkurs CKW PPS na plakat Pierwszo-Majowy

Pracownia graficzna Wydziału Polityczno Propagandowego CKW-PPS W-wa ul. Daszyńskiego 18, rozpisuje konkurs na plakt pierwszo majowy.

Do konkursu stawać może każdy członek Partii PPS. Powiatowe Komitety zbiorą prace ze swego terenu i prześlą do wydz. polit. - prop. CKW-PPS, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18 (na opakowaniu dopisek: „Konkurs na plakat") do dnia 20.III.1947 r.

WARUNKI TECHNICZNE KONKURSU

1. wymiar plakatu: 61 cm X 86 cm.
2. ilość kolorów: trzy,
3. wykonanie: papier rysunkowy, farby, lub kredki,
4. tekst: „Niepodległość i Socjalizm" „Niech żyje 1 maj"

W konkursie chodzi przede wszystkim o pomysły. Technicznym przygotowaniem wybranego plakatu do druku, zajmie się nasza pracownia graficzna.

Sąd konkursowy wybrany przez Wydział polit.-prop. CKW-PPS w dniu 24.III.47 r. osądzi i wybierze trzy najlepsze prace przyznając nagrody: 1) nagroda — 5.000 zł, 2) nagroda — 2.000 zł, 3) nagroda — 2.000 zł.

Nagrody zostaną wysłane pocztą. Dlatego każda praca musi być na odwrocie czytelnie podpisana przez autora (imię, nazwisko, adres).

W razie braku odpowiednio dobrej pracy dla przydzielenia I-ej nagrody, Sąd Konkursowy rozdzieli sumę 5.000 zł na pięć nagród pocieszenia w wysokości po 1.000 zł.

Plenum Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej

Plenarne posiedzenie Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 25 lutego (wtorek) o godz. 16 w Ratuszu w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej. Obecność obowiązkowa.

Rada techniczna przy Stołecznym Komitecie PPS

Zawiadamia się Inżynierów i Techników członków i sympatyków PPS, że w dniu 23 bm. o godz. 9.40 w lokalu Ministerstwa Odbudowy, Aleja Stalina nr 83, odbędzie się zebranie ogólne Rady Technicznej przy Stołecznym Komitecie PPS z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Prezydium, 2) sprawy organizacyjne, 3) referat tow. inż. Dunin-Marcinkiewicza pt. „Odra i Nysa na Konferencji Pokojowej", 4) wolne wnioski.

Uprasza się o punktualne przybycie.

---o---

Komitet Wojewódzki OMTUR w Lublinie

Komitet Wojewódzki Organizacji Młodzieży TUR w Lublinie zawiadamia, że przeniósł dotychczasową siedzibę z ul. Mariana Buczka 28 na ul. Kołłątaja nr 1, I-sze piętro.

Telefony: Przewodniczący 25-81, Sekretarz 21-69, Wydz. Gospodarczy 19-49.

SZKOŁY PARTYJNE DZIELNIC WARSZAWSKICH

Dnia 24.II, poniedziałek, godz. 18 — 20 Aktualne zagadnien. — Mokotów tow. Zaczek; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 25.II, wtorek, godz. 18—20 Statut, Mokotów, tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 26.II, środa, godz. 18—20 Partie polityczne w kraju, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Dziliński.

Dnia 27.II, czwartek, godz. 18—20 Zagadnienie ruchu zawodowego, Mokotów tow. Krawczyk; Praga Cent. tow. Dubiński.

Dnia 28.II, piątek, godz. 18—20 Plan 3-letni, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 3.III, poniedziałek, godz. 18—20 Spółdzielczość, Mokotów tow. Kędzierski; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 4.III, wtorek, 18 — 20 Technika Propagand., Mokotów tow. Serkowski; Praga Centr. tow. Pogorzelski.

DZIELNICA PPS WARSZAWA - POŁUDNIE

23 b.m. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Dzielnicy, Chocimska nr 4, odbędzie się zebranie członków PPS dzielnic Warszawa - Południe. Pożądany jest jak najliczniejszy udział członków PPS spółdzielców.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 24 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy „Śródmieście" Mokotowska 51/53, odbędzie się zebranie członków dzielnicy z następującym porządkiem: 1) Referat o sytuacji powyborczej wygłosi tow. W. Zabielski; 2. Część artystyczna w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich TUR.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek, w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

KOŁO PPS „TELEKOM."

Ogólne zebranie członków koła PPS „Telekom" odbędzie się dn. 22 b.m. (w sobotę) o godz. 15-ej w sali Nr. 8 (antresola) Barbary 2. Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA TARGÓWEK OMTUR

Klub sportowy OMTUR Targówek zawiadamia, że wszyscy tow. tow. sportowcy są proszeni do sekretariatu, celem zapisania się do sekcji bokserskiej, pingpongowej, drużyny piłki nożnej oraz siatkówki.

Treningi bokserskie odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki, od godz. 18 w sali teatralnej PPS. Treningi są prowadzone przez b. mistrza Warszawy tow. Lisowskiego.

DZIELNICA URSUS

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11, odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Kraińskiego Mariana pt. „Naukowa organizacja pracy".

KOMITET PPS GDAŃSK — WRZESZCZ

Komitet Dzielnicy PPS Gdańsk — Wrzeszcz ogłasza z dniem 17 lutego b.r. ponowną rejestrację wszystkich członków komitetu, którzy wstąpili do partii w roku 1945 — 1946 i wcześniej. Rejestracja nie obowiązuje jedynie tych, którzy wstąpili do partii w roku 1947.

Towarzysz, który nie zarejestruje się do dn. 15.III. b. r. zostanie skreślony z listy członków Komitetu.

PLENARNE ZEBR. EGZEKUTYWY WK PPS WARSZAWA

W dn. 25 lutego o godz. 12-ej odbędzie się plenarne zebranie egzekutywy WK PPS w Warszawie w lokalu przy ul. Lwowskiej 5. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA ABSOLWENTÓW KURSÓW INSTRUKTORSKICH OMTUR

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR zawiadamia, że w dniach 28.II.47 r., 1.III i 2.III.47 r. odbędzie się w Koszęcinie pow. Lubliniec woj. Śląsko-Dąbrowskie, odprawa absolwentów kursów instruktorskich.

Państwowe Technicum Korespondencyjne

Gimnazjum—1½ roku Studia wyższe—3 lata

Z inicjatywy Departamentu Kadr Min. Przemysłu powstaje w Warszawie nowa uczelnia techniczna pod nazwą: „Państwowe Technicum Korespondencyjne". Zadaniem tej uczelni będzie kształcenie nowych kadr dla potrzeb przemysłu oraz dokształcanie zawodowe pracowników zakładów przemysłowych bez odrywania ich na czas dłuższy od warsztatów pracy.

Wykłady prowadzone będą przez korespondencję. Każdy kto chce, może się uczyć w domu, nie przerywając swojej pracy zawodowej. Studiujący otrzymywać będą co tydzień drukowane lub odbite na powielaczu wykłady.

Egzaminy końcowe odbędą się przed specjalnymi komisjami.

Nauka prowadzona będzie na trzech poziomach:

poziom gimnazjalny: dla kształcenia kandydatów na mistrzów fabrycznych, laborantów, kreślarzy i pomocniczy personel techniczno-administracyjny;

poziom licealny: dla kształcenia techników różnych specjalności;

poziom licealny: dla kształcenia techników na inżynierów przemysłowych.

Kandydaci na studia winni zgłaszać się listownie pod adresem: Państwowe Technicum Korespondencyjne — Warszawa, ul. Pankiewicza Nr 3.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Gehenna robotników firmy Walczak

Wiemy, że Komisja Specjalna ma dużo do roboty przy wglądaniu w sprawy przedsiębiorstw większych. Pożądanym jednak było by zainteresować się losem robotników przedsiębiorstw mniejszych, gdzie fabrykant przy ściśle ograniczonej ilości robotników chce ciągnąć milionowe zyski.

Firma spółki Walczak w Jelonkach w tym wypadku jest przodująca. Robotnik tej firmy jest prawdziwym murzynem i niewolnikiem. Tylko 25 robotników należy do Ubezpieczalni. Robotnik stale jest zastraszany, że zostanie pozbawiony pracy. Najgorszą i najbardziej bolesną rzeczą jest to, że robotnik jest bity i ordynarnie przez „panią" Walczak wyzywany od „dziwek" i wielu gorszych wyrazów.

Czas już chyba zniszczyć te chwasty, które nie idą z postępem czasu i nie doceniają wartości człowieka jako takiego.

Prosimy odpowiednie czynniki o wglądnięcie w beznadziejne położenie robotników, którzy niejednokrotnie nie wiedzą do kogo mają się zwrócić ze swoimi bolączkami.

P.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Jak wygląda „gwarancja" przydziałów

W numerze „Robotnika" z dn. 14 bm. wyczytałem notatkę, że chleb, opał i obuwie na karty zaopatrzenia, są zagwarantowane...

Jak jednakże inaczej w praktyce wygląda ta „gwarancja".

1) chleb za m-c ubiegły był wydawany przez sklepy Spółdzielni do dn. 8 bm., a na bieżący miesiąc pomimo upływu połowy miesiąca nie otrzymaliśmy ani kawałka chleba i musimy płacić ceny wolnorynkowe.

2) Spółdzielnia Nauczycielska na Żoliborzu, do dnia dzisiejszego nie wydała konserw mięsnych za m-c grudzień i absolutnie nie może podać żadnej konkretnej odpowiedzi, kiedy będą te konserwy rozdawane i tak przydziały kartkowe odkładane są „ad calendas grecos"....

3) Przydział obuwia jest koroną przydziałów, albowiem z podanych 10-ciu gatunków dostaną w zakładach pracy najwyższe kategorie — najlepsze gatunki obuwia, dlatego ci co otrzymują po 20 i więcej tysięcy złotych miesięcznie, a ci co otrzymują po 4 do 6 tysięcy, otrzymają obuwie tzw. tekstylne. A co mówić o rejestrujących się indywidualnie?

Podaję powyższe w przekonaniu że tak poczytny dziennik jak „Robotnik" — organ potężnej partii znajdzie sposób do usunięcia tych bolączek i nadużyć.

Czytelnik.

Z życia Zw. Poligraficznego

Zawiadamia się, iż w niedzielę, tj. dn. 23 bm., o godz. 9.30 rano, w sali PPS — Dzielnica Śródmieście — Mokotowska 53, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS, pracujących w zawodzie poligraficznym.

Komitet Organizacyjny Koła P.P.S.

*

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16 w sali Rady Związków Zaw., Nowy Zjazd 1, odbędzie się koncert urządzony staraniem komisji kulturalno-oświatowej Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny.

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 80 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

B — 19650

REDAGUJE KOMITET Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" Nr 1

POŻYCZKĘ 456 milj. zł NA INWESTYCJE W 1947 r.

uchwaliło Plenum Stoł. Rady Narod.

Wczorajsze nadzwyczajne plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej zagaił przewodniczący SRN tow. Sankowski, podając do wiadomości, że pierwszy punkt obrad: zmiana opłat za gaz, wodę i wprowadzenie nowej taryfy MZK został zdjęty z porządku obrad, ponieważ całość projektowanych zmian nie została uzgodniona z Komitetem Ekonomicznym Prezydium Rady Ministrów. Wobec czego przystąpiono do następnej sprawy: pożyczek, które zamierza zaciągnąć Zarząd Miejski.

Sprawę pożyczek referował wiceprezydent inż. Fijałkowski. Podkreślając ciężką sytuację finansową, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa miejskie, referent stwierdza, że na utrzymanie ich na poziomie i potrzebne inwestycje konieczne jest zaciągnięcie pożyczek. W tej chwili bowiem przedsiębiorstwa miejskie pracują z deficytem. Niestety — ogólna suma kredytów, które uzyskano na rok 1947 nie jest wystarczająca. Część niedoborów miały pokryć wpływy z podwyżki taryf. Wobec jednak nieotrzymania jeszcze zgody na projektowane zmiany miasto znalazło się w sytuacji bardzo trudnej i będzie musiało znaleźć nowe źródła kredytowe.

NOŻYCE DZIAŁAJĄ

Zarząd Miejski zamierza więc zaciągnąć w 1947 roku 336 milionów złotych pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich. Z powyższej sumy otrzymają MZK — 142 miliony, Gazownia Miejska — 110 milionów. Wodociągi i Kanalizacja — 80 milionów, Rzeźnia i targowiska zwierzęce — 4 miliony.

MZK, które potrzebowałyby na zaspokojenie swoich potrzeb 400 milionów złotych muszą się zadowolić więc sumą grubo mniejszą, dlatego też zasadnicza bolączka — tabor — jest w dalszym ciągu nierozwiązana. Będzie przybywać rocznie 50 wozów tramwajowych, podczas gdy powinno przybywać co najmniej 70.

Z projektowanej na rok 1947 sumy — 226 milionów złotych kredytów — przyznano dla Wodociągów i Kanalizacji tylko 120 milionów. Połowę z tego przeznacza się na naprawę sieci kanalizacyjnej.

Obcięcie kredytów dla Gazowni grozi zahamowaniem liczby odbiorców, po przekroczeniu 25 tysięcy abonentów, ze względu na niemożliwość rozpoczęcia budowy nowej piecowni. Podwyżka przyznanych kredytów do sumy 175 milionów jest tu nagląca.

Poważne obcięcia zastosowano w stosunku do Rzeźni Miejskiej. Konieczności jest budowa chłodni z wytwórnią lodu sztucznego, hala ostygawcza, zakład utylizacyjny, stacja sanitarna dla kontroli mięsa i bydła przy Dworcu Wschodnim.

„AGRIL", „BRISTOL" i „MZK"

60 milionów złotych pożyczki ma otrzymać „Agril". Suma ta ma być użyta na inwestycje w majątkach i kapitał obrotowy przedsiębiorstwa. Jest to także mało w stosunku do planów „Agrilu", który „liczył" na 151 milionów złotych.

Dyrekcja Hoteli Miejskich ma otrzymać 30 milionów złotych pożyczki na odbudowę, inwestycję i zaopatrzenie hotelu „Bristol". Dzięki tej sumie „Bristol" zostanie odremontowany całkowicie i miasto uzyska 265 pokojów hotelowych. Ze względu na braki izb noclegowych w mieście sprawa ukończenia remontu „Bristolu" jest kwestią zasadniczą. O jej ważności świadczy fakt, że interweniowało w tej sprawie Prezydium Rady Ministrów, żądając dokładnego terminu ukończenia prac.

Pożyczkę 30 milj. 500 tys. zł. zamierza Zarząd Miejski zaciągnąć dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na koszty dokonania wymiany w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych — miejskich samochodów ciężarowych oraz zakup nowych samochodów. Z tej sumy uzyska się około 120 samochodów i autobusów oraz zbuduje 20 autobusów piętrowych z uzyskanych podwozi marki „Leyland" i „Renault".

Ogólna suma zaciągniętych pożyczek wynosi 456 mil. 500 tys. zł. Są to pożyczki średnioterminowe. Mają być pokryte z wpływów podatkowych i dochodów miejskich.

Plenum Stoł. Rady Narodowej — uznając celowość zaciągnięcia pożyczek — wyraziło jednomyślnie swą zgodę.

Za dwa dni odwilż?

Z mrozu wpadniemy w potop

Rekordowe mrozy kończą się. Za dwa dni nastąpi upragniona odwilż na obszarze prawie całej Polski, — jeśli tylko niż barometryczny, idący w naszym kierunku nie zboczy z dotychczasowej drogi,—tak informuje P.I.H.M.

Jutro już sytuacja wyjaśni się ostatecznie czy w poniedziałek zamiast rozcierać zmarznięte uszy... będziemy tonąć w wodzie. Jeśli odwilż będzie nagła, a zwyżka temperatury w Warszawie duża, spodziewać się można potopu.

Pierwsze szczepienia przeciwgruźlicze

1.200 szczepionek BCG od lekarza szwedzkiego

W Domu Medyków w Warszawie przy ul. Oczki odbyły się wczoraj szczepienia przeciwgruźlicze dla studentów wydziału lekarskiego. Szczepionki są osobistym darem szwedzkiego lekarza naczelnego polsko-szwedzkiej poradni przeciwgruźliczej dr. Neumüllera, który osobiście dokonywał zabiegów przy współudziale dr. Niedźwiedzkiej, zajmującej się specjalnie sprawą gruźlicy wśród młodzieży akademickiej.

Szczepionka przeciwgruźlicza — BCG jest wynalazkiem francuskiego lekarza, Calmet Querin'a. Stosowana jest ona od kilkunastu lat w wielu krajach. W Danii w roku 1945 liczba osób szczepionych wynosiła 50 tys. Szczepionka ta wywołuje czynną odporność organizmu na przeciąg od 4 do 10 lat. Cyfry statystyczne norweskie mówią, że wypadki zachorowań osób, podlegających szczepieniu, zmniejszyły się dziesięciokrotnie. Nie jest to więc środek wykluczający chorobę, niemniej jednak zapobiega jej w dużej mierze. Stosować go winny osoby, których organizm nie zetknął się jeszcze z prątkami gruźlicy. Wykrywa to próba tuberkulinowa; jeżeli wynik jej jest ujemny, należy poddać się szczepieniu, niezależnie od wieku.

U nas, w Polsce jest to pierwsze szczepienie tego rodzaju. Jest rzeczą ogromnie ważną, aby umożliwić je szerokiemu ogółowi. Dziesięciokrotne zmniejszenie jednej z najgroźniejszych chorób, jakże częstej u nas, byłoby wielkim osiągnięciem w walce z gruźlicą. W tej chwili istnieją nadzieje, że przy obiecanej pomocy duńskiego Czerwonego Krzyża będzie można przeprowadzić niebawem masowe badania i szczepienia przeciwgruźlicze na terenie całej Polski. Są także pewne możliwości, że Państwowy Zakład Higieny przystąpi do produkcji własnych szczepionek BCG. Jak zwykle wchodzą w grę trudności natury finansowej, gdyż koszt wyprodukowania szczepionek jest dość wysoki. Znalezienie odpowiednich środków i ruszenie tej sprawy z miejsca jest, jak nam się wydaje, sprawą dużej wagi. Gruźlica w chwili obecnej w Polsce jest bardzo rozpowszechniona, szczególniej wśród dzieci i młodzieży. Zmniejszyć jej siłę bezpieczeństwo i ograniczyć wypadki zachorowań, to marzenie każdego lekarza, który specjalnie zajmuje się tym zagadnieniem. Wśród studentów, np. jest 7,6 proc. chorych na gruźlicę, z tego 2,3 proc. ma gruźlicę rozpadową (otwartą).

W dzisiejszych trudnych czasach, w ciągłej walce o zdrowie obywatela, kwestia szczepień przeciwgruźliczych stoi na pierwszym planie.

I. H.

Kursy, zebrania, odczyty

RADA REKTORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH

Dnia 27 i 28 bm. zbiera się w Warszawie Rada Rektorów szkół akademickich dla omówienia bieżących potrzeb szkół wyższych.

ODWOŁANIE KONFERENCJI TUR-a

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego zawiadamia, że Konferencja dyrektorów szkół TUR-owych zwołana do Warszawy na dzień 21—23 bm. nie odbędzie się z przyczyn natury technicznej i zostaje przełożona na 14 marca br.

NIEDZIELNE WYCIECZKI PTK

Pierwsza do Stacji Automatycznej Telefonów Miejskich, ul. Piusa 19. Zbiórka o godz. 11.30 przed wejściem.

Druga do Olszynki Grochowskiej—zwanej „Polskimi Termopilami". Zbiórka o godz. 10 rano na ostatnim przystanku linii tramwajowych Nr 25 i 23 na ul. Targowej, róg Zielenieckiej.

TRESURA ZWIERZĄT

24 bm. o godz. 18.15 w sali „YMCA" (ul. Konopnickiej 6), dr Jan Żabiński wygłosi odczyt pt. „Tresura zwierząt". Ze względu na osobę prelegenta, długoletniego dyrektora Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, odczyt zapowiada się ciekawie. Bilety zł. 10.— (młodzież), zł 20.— (dorośli).

ODCZYT U ELEKTRYKÓW

Sekcja Telekomunikacyjna Stow. Elektryków Polskich urządza 25 bm. (wtorek) o g. 16-ej w sali odczytowej na III p. Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej 45 (wejście z narożnika ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej — winda czynna) zebranie odczytowe, na którym dyr. inż. Berglund z Firmy L. M. Ericsson, Sztokholm, wygłosi odczyt pt. „Telefoniczne Centrale Automatyczne systemu „Cross-bar." Wstęp wolny.

Rozwydrzona młodzież szkolna

troską Dzielnicowej Rady Warszawa-Płn.

Głównym tematem obrad DRN — Warszawa Północ — była sprawa jak najszybszego wyboru Komitetów Blokowych. Radni wyrazili przeświadczenie, że wybór Komitetów przyczyni się do ożywienia życia samorządowego dzielnicy. Rozpisanie wyborów do Komitetów Blokowych nastąpi natych miast po nadesłaniu przez S.R.N. materiałów, dotyczących podziału dzielnicy na bloki domów.

Ustalono, że Szpital Chirurgiczny przy Alei Wojska i szpital położniczy na Bielanach nie mają pełnego wyposażenia i brak jest urządzeń rentgenowskich, lamp itp.

Omawiając braki i niedociągnięcia w szkolnictwie stwierdzono obniżenie poziomu moralnego młodzieży szkolnej. Na te bolączki zebrani postanowili zwrócić szczególną uwagę. Młodzież winna być ujęta w karby większej dyscypliny.

Opóźnienie przydziałów na luty

Ze względu na przejściowe trudności transportowe przy dostawie artykułów przydzielonych na karty zaopatrzenia na luty, jak cukier, mąka, paczki UNRRA, rozdział nastąpi w późniejszym terminie.

O dalszym rozdziale artykułów na karty lutowe Resort Zaopatrzenia zawiadomi konsumentów oddzielnie.

Wybuch miny w C. I. W. F-ie

Na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach wybuchła wczoraj w godzinach przedpołudniowych mina, pozostała z czasów wojny. Raniony został zatrudniony przy budowie 17-letni Czesław Rybarczyk (ul. Ogrodowa 25) oraz jeniec niemiecki, 36-letni Karl Folbert.

Wybuch spowodował Niemiec.

Lekarz Pogotowia przewiózł Rybarczyka do szpitala Żoliborskiego, a Niemca do szpitala przy al. Wyzwolenia.

Mobilizacja taboru do wywózki gruzu

Cenny dar w postaci 14 samochodów ciężarowych otrzymała Warszawa dla swej odbudowy. Wozy ofiarowało Ministerstwo Obrony Narodowej, jako dar wojska dla stolicy, zaś remontu koniecznego do ich uruchomienia podjęły się bezpłatnie Centralne Warsztaty Samochodowe na Burakowie

SPORT

Polska — Belgia 11:1

W 6-tym dniu hokejowych mistrzostw świata i Europy w Pradze, spotkanie Polski i Belgii zakończyło się zwycięstwem Polski 11:1 (1:0, 6:0, 4:1). W pierwszej tercji udało się Polakom dopiero w 15 minucie uwieńczyć swoją przewagę bramką strzeloną przez Kolasę. W drugiej tercji Polacy są przez cały czas w ofensywie i mają wyraźną przewagę. Nowe bramki zdobywają: w 5-ej min. — Kolasa, w 11-ej min. — Gansiniec, w 15-ej min. strzela 2 bramki Skarżyński, a w 18 i 19 min. — Palus. W ostatniej tercji w 4-ej min. Kolasa zwiększa wynik na 8:0, wreszcie w 7-ej min Belg. Anciank strzela honorową bramkę. Następne bramki strzelają: w 13-ej min. — Czorich, w 18-ej min. — Palus i w 19-ej min. — Skarżyński. Bramkarz Maciejko okazał się znów najlepszym naszym graczem.

W pozostałych meczach Czechosłowacja zwyciężyła Szwajcarię 6:1 (2:1, 2:0, 2:0), a USA — Rumunię 15:3.

Walne Zebranie PZPN-u

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Łodzi Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Porządek dzienny przewiduje: wręczenie dyplomów i odznak, dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych resortów, udzielenie absolutorium władzom PZPN-u, poprawki statutu i postanowień PZPN, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1947, wnioski zgłoszone na Walne Zgromadzenie przez Zarząd i członków, uzupełniające wybory Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN-u, wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Polskich Zw. Sportowych.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2). Sobota — „Majątek albo imię". Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię"; godz. 18.00 „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): „Madame Butterfly".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera; godz. 20.15 „Powroty" (występ gościnny teatru „Problemy").

TEATR MUZYCZNY DWP (ul. Królewska 13): dziś i codziennie, godz. 18, „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim, T. Olszą i J. Mrozińskim w rolach głównych. W soboty i niedziele o g. 14.30 i 18.00. Kasa czynna 10—14 i od 16-ej. W przedsprzedaży bilety na trzy dni z góry.

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla sz' i instytucji).

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2): Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17, 19. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię z udz. J. Carnero, I. Skwierczyńskiej, A. Skrzypkowskiej, T. Hetmańskiej, I. Teney, H. Domańskiego H. Denisa, H. Pręgowskiego, E. Rewery-Rewskiego, J. Runicza, K. Teney i in. Początek g. 17-ta i 19-ta. W niedziele i święta g. 15-ta, 17-ta i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

WARSZAWA SWOIM ORLĘTOM

W niedzielę, 23 bm., o godz. 18.30 w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka) urządza Aeroklub Warszawski koncert rozrywkowy z udziałem M. Chmurkowskiej, O. Didur, Wiery Gran, Wiecha, chóru Czejanda.

Całkowity dochód przeznacza się na szkolenie kadr lotnictwa sportowego.

ARMIA RADZIECKA — ZWIĄZKOM ZAWODOWYM

Reprezentacyjny Zespół Armii Radzieckiej marszałka Rokossowskiego daje w niedzielę 23 bm. o g. 16.30 w sali „Romy" rewelacyjny program tańca i pieśni dla członków związków zawodowych.

Bilety są do nabycia za pośrednictwem upoważnionych do tego przedstawicieli związków w Wydziale Imprez i Widowisk Rady Zw. Zaw. m. st. Warszawy, ul. Nowy Zjazd 1.

5-ty POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY

Staraniem miejskiego Wydz. Kultury i Sztuki 23 bm. odbędzie się 5-ty Popularny Koncert muzyki symfonicznej i operowej w sali „Sceny Muzyczno-Operowej" Marszałkowska 8, o godz. 11.30. Udział w koncercie: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją T. Mazurkiewicza, solista M. Szopski (tenor).

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5): „Syn pułku". Pocz. seansów: 14, 16, 18, 20. W niedziele i święta od godz. 12.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Niebo jest dla was". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Koncert ku czci 25-lecia Czerwonej Armii" i „Nasze porty". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Podrzutek".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Klatka słowicza".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

PORANKI FILMOWE T.U.R.

Zarząd Stołeczny TUR organizuje poranki filmowe w kinie „Polonia", ul. Marszałkowska 56 w każdą niedzielę o godz. 11.30. Sprzedaż biletów z 50 proc. ulgą odbywa się w czwartki, piątki i soboty w lokalu TUR, Al. Ró. 7, p. 24, w godz. od 11-ej do 14-ej.

W nadchodzącą niedzielę 23 bm. będzie wyświetlany film „Dzieciństwo Gorkiego".

SEANSE DLA TARGÓWKA

W sali Teatru Dzielnicy Targówek zostaną wyświetlone następujące filmy: dziś, w sobotę — „Za siedmioma górami", w niedzielę — 23 bm. — „Dzieci kapitana Granta". Początek godz. 14 (dla dzieci) i godz. 18 (dla dorosłych).

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 23 LUTY

Warszawa I.

6.57 Sygnał czasu; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muzyka; 8.55 Pogadanka łódzkiej Rodziny Radiowej; 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy; 11.57 Hejnał; 12.05 Poranek Symf., w przerwie radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.40 Teatr wyobraźni; 15.20 Polska kapela Lud.; 16.20 Muzyka; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.20 Aud. wojskowa; 19.05 Uśmiech i piosenka; 19.30 Komentarz wydarzeń zagranicznych; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.25 Nasi artyści filmowi przed mikrofonem; 22.00 „Popioły" S. Żeromskiego; 22.25 Konc. orkiestry tanecznej; 23.10 Ostatnie wiadomości dzien. radiowego; 23.30 Muz. popularna.

Warszawa II.

9.05 Muzyka poważna; 10.05 Kącik fachowy; 10.10 Muzyka dla wszystkich; 11.15 Koncert muzyki rozrywk.; 13.50 Arie i pieśni; 14.10 „Słynne zespoły jazzowe"; 14.30 Zagadki radiowe; 18.15 Muzyka operowa.

Zagrobowe zwycięstwo Hitlera

Niemcy przewidywali, że znajdą obrońców

STANOWISKO niektórych dzienników amerykańskich i angielskich, żądające podniesienia produkcji niemieckiej pod hasłem, że gospodarka europejska bez Niemiec istnieć nie może, jest doprawdy „pozagrobowym zwycięstwem" hitleryzmu.

Bowiem Adolf Hitler i jego minister produkcji wojennej Speer, który odbywa obecnie karę 20-letniego więzienia na podstawie wyroku Trybunału Norymberskiego, okazali się świetnymi prorokami. Przewidywali oni, że sprzymierzeni będą postępować właśnie w taki sposób.

W związku z tym warto przypomnieć historię — prawdziwą historię—która jest tym bardziej na czasie, gdyż niedługo rozpoczną się rozmowy ministrów spraw zagranicznych w Moskwie nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Przemysłowcy ratują Niemcy

Jest lato 1944 roku. Wojska gen. Eisenhoovera wylądowały w Normandii i rozpoczęły ofensywę. Rosjanie zbliżają się do Prus Wschodnich. Niemcy wojnę przegrały i przywódcy Niemiec wiedzą o tym. Co można z klęski tej ocalić — oto jest pytanie, na które niemieccy przywódcy muszą jak najszybciej odpowiedzieć. Widoczne jest, że najważniejszą rzeczą jest ocalenie potencjału przemysłowego Niemiec.

10 sierpnia 1944 r. w hotelu „Roteshaus" w Strassburgu odbyło się tajne posiedzenie niemieckich przemysłowców. Dr. Scheide, jeden z przywódców przemysłowych, oświadczył na tym zebraniu: „Od tej chwili niemiecki przemysł musi sobie zdać sprawę z tego, że wojny wygrać nie możemy i należy przedsięwziąć kroki dla przygotowania powojennej kampanii handlowej. Każdy przemysłowiec musi wejść w kontakt i stosunki handlowe z firmami zagranicznymi, lecz należy to uczynić indywidualnie, bez budzenia podejrzeń".

Dr Bosse, zastępca Speera w ministerstwie produkcji wojennej, oświadczył przemysłowcom, że rząd ulokuje za granicą duże sumy, z których po wojnie będą mogli korzystać dla swoich celów.

W tym czasie niemieccy przemysłowcy stanęli przed innym problemem, daleko bliższym i ważniejszym. Martin Bormann, fanatyczny narodowy socjalista, przekonał Hitlera, że należy zastosować taktykę „spalonej ziemi", w chwili, gdy nieprzyjaciel wejdzie na ziemię rdzennie niemiecką. Tego rodzaju koncepcja była oczywiście bezsensowną dla przemysłowców niemieckich i inteligentnego Speera.

Wkrótce po tym zebraniu Speer zaczął przekonywać Hitlera i Bormanna o konieczności ocalenia przemysłu niemieckiego. Zdaje się, że popierał go przy tym marszałek Kesserling. Akcja Speera ostatecznie udała się. Hitler podpisał rozkaz unieważniający rozkazy wysadzania w powietrze i niszczenia przemysłu niemieckiego. Jednak Hitler był histerykiem. Gdy sytuacja jeszcze bardziej pogorszyła się, a wojska radzieckie zaczęły wdzierać się coraz głębiej na terytorium niemieckie, Hitler wezwał w marcu 1945 r. Speera i oświadczył mu, że wojna jest przegrana, wobec czego naród niemiecki nie ma prawa do życia. Lepiej, żeby wszyscy zginęli i wydał nowy rozkaz w dniu 19 marca 1945 r. nakazujący wysadzenie w powietrze i niszczenie wszystkiego, co mogłoby mieć jakieś znaczenie dla armii sprzymierzonej. Czasu było niewiele. Pierwsza amerykańska armia przekroczyła Ren. Armia angielska pod Montgomery znajdowała się już w Zagłębiu Ruhry, a przede wszystkim armia radziecka szła w niepowstrzymanym pochodzie do środka Niemiec. Speer odbył konferencję z lokalnymi przemysłowcami nadreńskimi. Przekonali oni miejscowych gauleiterów, aby wstrzymali wykonanie rozkazu Hitlera o „spalonej ziemi". Speer zwrócił się jeszcze raz do Hitlera. Jakich argumentów użył — jest to do dziś tajemnicą. Jednak 29 marca 1945 r. Hitler swój rozkaz zniszczenia ponownie odwołał.

Hitler przewidział

Z dokumentów, znalezionych w ministerstwie produkcji, możemy wywnioskować, że Hitler decyzję swoją oparł na trzech przewidywaniach: 1) demontaż fabryk niemieckich może być przeprowadzony tylko do pewnego stopnia, gdyż zasadnicze potrzeby narodu niemieckiego muszą być przy tym uwzględnione, 2) sprzymierzeni na pewno przecenią potrzeby narodu niemieckiego po wojnie, wobec czego okoliczność ta przeszkodzi zbyt wielkiemu demontażowi przemysłu, 3) różnice zdań między sprzymierzonymi, przynajmniej w początkowym okresie powojennym, mogą w ogóle zatrzymać demontaż przemysłu niemieckiego. Hitler wierzył w swoją intuicję i o ile intuicja ta na polu strategii wojskowej doprowadziła Niemcy do przegrania wojny, to w przewidywaniu działalności powojennej sprzymierzonych niezbyt wiele — jak widzimy — się omylił.

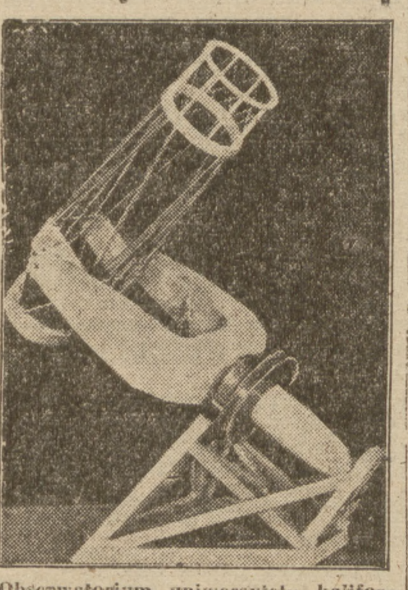
Jeżeli Hitler ma jakikolwiek grób, to na pewno śmieje się w nim, patrząc na działalność aliantów. Przecież mowa min. Byrnesa w Stuttgarcie, nawołująca Stany Zjednoczone, aby popierały powrót obszarów przemysłowych, Zagłębia Ruhry i Nadrenii do Niemiec, to woda na jego młyn. Jeżeli są głosy w Stanach Zjednoczonych, nawołujące do obniżenia odszkodowań niemieckich dla krajów poszkodowanych tak ciężko wojną, jak Polska, Rosja, Jugosławia itd. to okazał się on prawdziwym „prorokiem". Głosy stwierdzające, że odbudowa Europy zależy od odbudowy Niemiec, to właśnie odgłosy postulatów niemieckich.

Przemysł niemiecki winien pracować dla odbudowy Europy, ale dla odbudowy całej Europy, i to pod mocną kontrolą sprzymierzonych.

Miejmy nadzieję, że ten punkt widzenia, reprezentowany przez Polskę i szereg krajów, zagrożonych w razie odrodzenia potęgi niemieckiej — przeważy na konferencji w Moskwie.

WL.

Olbrzymi teleskop



Obserwatorium uniwersytetu kalifornijskiego zamówiło drugi co do wielkości w świecie, teleskop. Budowa tego olbrzyma potrwa cztery lata. Na zdjęciu makieta teleskopu.

(Foto SAP)

Budowa Domu Wojska Polskiego

Rozpoczęto już prace wstępne nad budową wielkiego Domu Wojska Polskiego, który powstanie w czworoboku: Królewska, Pl. Dąbrowskiego, Krak. Przedmieście i Traugutta. Dom Wojska Polskiego będzie mieścił m. in. salę koncertową na 2.000 miejsc, salę teatralną na 1.000 miejsc, teatr kukiełek na 800 miejsc oraz istniejący już przy ul. Królewskiej 13 teatr kameralny na 400 miejsc. Prace budowlane rozpoczęte będą wiosną rb.

List do Redakcji

Jeszcze o „Rzeczach ciekawych"

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na list naczelnego redaktora „Wiedzy i Życia", uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Panów kilku słów na ten temat.

Red. Podwysocki w liście swoim nie przedstawił mi żadnego rzeczowego kontrargumentu na moje zarzuty poprzestając jedynie na wymienieniu długiego szeregu naukowych tytułów i osobistych zalet prof. Sierakowskiego.

Jedyne, co red. Podwysocki usiłował uzasadnić, to twierdzenie prof. Sierakowskiego że: (cytuję dosłownie) „...Mówi się nieraz o czwartym wymiarze, jest to jednak rzecz bardzo nieokreślona istniejąca raczej w dziedzinie fantazji..." Odpowiem na to krótko: Hipoteza stawiana przez Einsteina mówi o tzw. czasoprzestrzeni (continuum) składającej się z trzech wymiarów przestrzeni i czwartego — czasu. Hipoteza ta została przez naukę przyjęta i jako fantazja traktowana jest raczej rzadko. Dokładniejsze dane na ten temat można znaleźć w każdym nowszym podręczniku fizyki, nie widzę więc potrzeby zatrzymywania się nad tą sprawą dłużej.

Mam wrażenie, że powodem skłaniającym red. Podwysockiego do wystosowania wyżej wspomnianego listu otwartego był mój, zbyt może ostry atak na TUR i na miesięcznik przez niego reprezentowany. W tym miejscu gotów jestem skapitulować i najpiękniej, jak umiem, przeprosić obie instytucje bo naprawdę żadnych tego rodzaju intencji nie miałem.

Z poważaniem

Tomasz Domaniewski.

NA PÓŁKACH księgarskich

Sp. Wyd. „Wiedza"

Ludwik Hieronim Morstin — „Kłos Panny", powieść, okładkę projektowała M. Hiszpańska Warszawa 1947, str. 270.

Czwarte wydanie powieści biograficznej o Mikołaju Koperniku, która ukazała się w r. 1930 i została przetłumaczona na francuski przez Paula Cazin.

Autor, znany szerokiej publiczności z dramatów „Obrona Ksantypy" i „Penelopa", poświęcił swoją powieść znakomitemu naszemu astronomowi, prof. Ludwikowi Antoniemu Birkenmajerowi, jako mającemu szczególne zasługi „w utrwalaniu sławy nieśmiertelnego naszego rodaka Mikołaja Kopernika".

Książkę, napisaną pięknym językiem czyta się nie tylko z dużym zainteresowaniem, ale i z niemniejszą satysfakcją estetyczną.

Zbigniew Uniłowski — „20 lat życia", powieść, wydanie trzecie okładkę projektował I. Witz, Warszawa, 1946, str. 343.

Powieść autobiograficzna głośnego autora „Wspólnego pokoju", który narobił w swoim czasie dużo wrzawy w warszawskim „światku" literackim. „20 lat życia" ma wszystkie zalety pióra przedwcześnie zmarłego pisarza, którego cechowała bystrość obserwacji i niezwykły talent narracyjny.

Jeszcze w śniegu



Park Ujazdowski pokryty jest jeszcze białym całym całunem, ale wkrótce odwilż zmieni ten widok. (Foto SAP)

ERICH MARIAE REMARQUE (71) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Napełnił calvadosem kieliszek, butelka z resztką płynu znalazła się między rzeczami. Przywołał na pamięć ową ostatnią noc, kiedy to pił z Joanną, ale to go nie wzruszyło. Zbyt dawno się to rozegrało. Zauważył tylko, jaki pyszny był ten stary calvados.

Powoli podniósł się nad dachami księżyc. Brudne podwórze stało się pałacem z cienia i srebra. Wszystko się tak może rozpromienić w srebro przy pomocy małej choćby dawki wyobraźni. Ponad podwórzem unosił się zapach kwiatów, ostry zapach ciał. Przechylił się przez ramę okienną i spojrzał w dół. Na ramie niższego piętra stała skrzynka z więdnącymi kwiatami, należała ona do uchodźcy Wiesenhoffa, jeżeli żył jeszcze. Kiedyś wypompował mu Rawik żołądek, stało się to na Boże Narodzenie, rok temu.

Butelka była pusta, rzucił ją na łóżko. Leżała tam, podobna do czarnego embrionu. Wstał. Czemuż tak patrzył na łóżko? Jak kto nie ma kobiety, niech jej sobie poszuka, nie trudno o to w Paryżu.

Poszedł wąskimi uliczkami w kierunku Placu Etoile. Z Pól Elizejskich pulsowało ciepłym życiem. Wracał prędko, coraz prędzej, aż zatrzymał się przed hotelem de Milan.

— Co słychać? — zagadnął portiera.

— Ach, monsieur — poderwał się portier — dawno tu pana nie było.

— Owszem, wyjeżdżałem.

Portier śledził go bacznie szparkami żywych oczu. — Madame już tu nie mieszka.

— Wiem, też od niedawna.

Portier był dobrym portierem, wiedział bez pytań, czego się od niego oczekuje. — Będzie temu cztery tygodnie — powiedział — równo cztery tygodnie, jak wyjechała.

Rawik wyjął z paczki papierosa. — Czy pani już nie mieszka w Paryżu? — spytał jeszcze portier.

— Jest w Cannes.

— W Cannes. — Portier przetarł sobie oczy szeroką dłonią — nie uwierzy pan, że byłem w Cannes w hotelu Ruhl portierem osiemnaście lat temu?

— Uwierzę.

— Co za dnie, co za czasy! Wspaniały okres po wojnie. A teraz...

Rawik był dobrym gościem, rozumiał bez bliższych aluzyj potrzeby hotelowych portierów. Wyjął z kieszeni banknot pięciofrankowy i położył go na stole.

— Dziękuję panu, wszystkiego najlepszego, odmłodniał pan.

— Czuję to. Dobranoc.

Stał na ulicy. Po co tam szedł? Teraz tylko iść do Szecherezady i pić.

Zagapił się na niebo usiane gwiazdami. Powinien by się cieszyć, że to tak wyszło. Oszczędza mu to mnóstwo wymówek i rekryminacji. Wiedział o tym zarówno, jak Joanna. Zrobiła, jak należało. Bez wyjaśnień, po co tu wyjaśnienia? Gdzie chodzi o uczucia, tam wyjaśnień nie ma. Nic, prócz czynów. Dzięki Bogu, żadnych moralnych i umoralniających smaczków. Joanna nie znała tego. Działała. Bez żadnych wahań. Czemuż dzwonił jeszcze do hotelu? Coś musi być w powietrzu, w słodyczy powietrza, uprzędzonego z majowych powiewów wieczornego Paryża. No i noc, oczywiście. Nocą jest się innym. Wrócił do hotelu.

— Czy mogę skorzystać z telefonu?

— Oczywiście, ale nie mamy kabiny, tylko ten aparat.

— Wystarczy.

Spojrzał na zegarek. Weber jest pewno w szpitalu. Ostatni obchód przed nocą. — Czy zastałem doktora Webera? — spytał pielęgniarki. Nie rozpoznał głosu, to chyba jakaś nowa.

— Nie mogę go teraz prosić.

— Jest jednak w szpitalu?

— Jest, ale nie może podejść.

— Proszę pani — powiedział Rawik — niech pani łaskawie powie mu, że dzwoni Rawik. Ale zaraz, to bardzo ważne, czekam.

— Ostatecznie — powiedziała z wahaniem pielęgniarka — mogę zapytać, ale pewno nie przyjdzie.

Dalszy ciąg nastąpi.